WALCOWNIA ŚREDNIA MELDUJE: JEST MILIONOWA TONA WYROBÓW FINALNYCH!

NIE BYŁO FANFAR, ani żadnej uroczystości. Był normalny dzień pracy. Poniedziałek, 16 czerwca. W dziejach Huty Katowice dzień ten zapisał się jednak szczególnymi zgłoskami: załoga walcowni średniej zameldowała o wyprodukowaniu milionowej tony wyrobów finalnych.

●

O której godzinie „stuknęła" owa milionowa tona i jakie złożyły się na nią wyroby — tego nikt dokładnie nie wie. Walcownicy nie liczą bowiem każdego produktu. Zaabsorbowani są bez reszty dwiema sprawami: aby dać jak najwięcej wyrobów i aby ich jakość była jak najlepsza. To wszystko. O tym, ile wytworzyli w ciągu zmiany dowiadują się dopiero później, gdy ktoś, kto skrupulatnie odnotowuje cyferki, podaje uzyskany wynik. Wtedy dopiero wiadomo, czy zadanie zostało wykonane, przekroczone, albo że zabrakło nieco ton do planu. Raz jeszcze podstawa do zadowolenia, do wyróżnień i nagród, ale zdarza się czasem, że trzeba się i martwić z powodu słabszej wydajności.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK | WTOREK, 24 LIPCA 1979 NR 30 (226) ROK VI | CENA 1 ZŁOTY

NA TRWAŁE WPISANI W DOROBEK 35-LECIA

KOLEJNE OBRADY Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu przebiegały w uroczystej i podniosłej atmosferze. Odbyła się ona w przeddzień obchodów 35-lecia Polski Ludowej. W tych szczególnych okolicznościach dokonaliśmy gospodarskiego rozrachunku naszych dokonań i rzeczowo przeanalizowane zostały możliwości zrealizowania tegorocznego planu, a także przekroczenia go.

W uroczystych obradach KSR uczestniczyli przodujący robotnicy, aktyw partyjny, związkowy, młodzieżowy, kierownictwo gospodarcze Kombinatu, kolektywy zakładów i służb. Obecni byli: poseł na Sejm PRL, przewodniczący Zarządu Głównego ZZH **Antoni Seta**, wiceminister hutnictwa **Janusz Bojakowski**, wiceminister, generalny dyrektor budowy **Romuald Kozakiewicz**, prezydent Dąbrowy Górniczej **Roman Kulej**, szef grupy specjalistów radzieckich **Dmitrij Kuzmienko**, przewodniczący ZRK **Ryszard Florek** oraz dyrektor Budostalu-4 **Stanisław Wilk**.

Na roboczą część obrad złożyły się dwa wystąpienia: I sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR **Waldemara Kowalskiego** oraz naczelnego dyrektora Kombinatu mgr inż. **Zbigniewa Szałajdy**.

W obu tych wystąpieniach podkreślona została wielka rola Huty Katowice i całego Kombinatu dla gospodarki narodowej. Daje on krajowi wysokojakościowa produkcję, tak potrzebną dla dalszego, intensywnego rozwoju naszej Ojczyzny. Przyczynił się do wydatnej poprawy bilansu stali w kraju, zmniejszonego kosztownego eksportu. **Huta nasza, w ciągu niecałych trzech lat wyeksportowała półwyrobów i wyrobów gotowych za 1,6 miliarda złotych dewizowych, co wynosi prawie 30 proc. całego eksportu resortu hutnictwa.**

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

TOWARZYSZE Z. GRUDZIEŃ I Z. LEGOMSKI WŚRÓD ZAŁÓG NASZEGO KOMBINATU

»TRZEBA NADAL KROCZYĆ TĄ DROGĄ«

W PRZEDEDNIU Święta Odrodzenia, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach **Zdzisław Grudzień**, w obecności wojewody katowickiego **Zdzisława Legomskiego** złożył wizytę w naszej Hucie.

Gościa powitali: członek Egzekutywy KW PZPR, naczelny dyrektor Kombinatu **Zbigniew Szałajda**, I sekretarz KF PZPR **Waldemar Kowalski** oraz wiceminister, generalny dyrektor budowy **Romuald Kozakiewicz**.

Zdj. Władysław Morawski

Zdzisław Grudzień serdecznie witany przez załogę odwiedził stalowników, gdzie w bezpośrednich rozmowach interesował się pracą i warunkami życia załogi wydziału stalowni. Przy konwertorze powitali Zdzisława Grudnia mistrz zmianowy **Józef Stępień**, brygadzista **Andrzej Kopeć** oraz I konwertorowy **Marian Wachlarz**. Rozmowa wybiegała poza sprawy produkcyjne. Hutnicy informowali I sekretarza KW o swoich sprawach osobistych i rodzinnych.

Następnie odbyło się spotkanie Zdzisława Grudnia z aktywem partyjno-gospodarczym, przedstawicielami Konferencji Samorządu Robotniczego Huty i przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Andrzej Limański z Zakładu Surowcowego, odczytał w imieniu hutniczej załogi meldunek, w którym hutnicy meldują o przekroczeniu wszystkich wskaźników planu pierwszego półrocza oraz o podjętych zobowiązaniach przekroczenia produkcji planowej. (Piszemy o tym w relacji z KSR).

Natomiast brygadzista z Budostalu-3 **Józef Szczygieł** przekazał na ręce Zdzisława Grudnia meldunek od załóg budowlanych wznoszących bazę przeładunku rud, które postanowiły, dla uczczenia 35-lecia PRL i 62 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przekazać obiekt do eksploatacji w dniu 7 listopada br., tj. na osiem dni przed terminem.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

BEZ NICH budowa nie mogłaby się obejść, podobnie jak huta bez transportu kolejowego. Toteż gdy dyrektor OTTON SIMSAK rozpoczyna rozmowę tym właśnie stwierdzeniem, wcale nas to nie dziwi ani zaskakuje.

Dyrektor Simsak reprezentuje Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa Transbud Nowa Huta, a dokładniej — jego oddział numer trzy.

»MAŁŻEŃSTWO« DOSKONAŁE

— W tym roku minie siedem lat od momentu, gdy nasza transbudowska organizacja rozpoczęła pierwsze prace przy budowie Huty Katowice. W sierpniu obchodzić będziemy szóstą rocznicę powołania do życia oddziału trzeciego. Pomyśleć, że to już siedem lat upłynie od dnia, w którym nasze samochody wjechały na łoziemską ziemię, gdy przystąpiliśmy do ogromnych robót makroniwelacyjnych. Bardzo szybko to zleciało. Pamiętam początki — zaczynaliśmy na sprzęcie wypożyczonym od różnych firm z całego kraju. Zebrało się tego ok. 75 jednostek; dziś mamy ich ponad tysiąc trzysta. Dysponujemy najnowocześniejszymi środkami transportowymi, posiadamy np. „steyry", które jednorazowo przewożą od 20 do 22 ton ładunku, „krazy" o ładowności 12 ton, betonowozy typu „steyr-stetter" i „steyr-cocum". Dla potrzeb budowy Huty pracują aż cztery oddziały Transbudu z Nowej Huty, z pomocą przychodzi nam także ekspozytura oddziału nr 1, którego siedziba znajduje się w Nowej Hucie. **Chyba nie będzie przesady jeśli stwierdzę, że takiego zgrupowania sił i środków transportowych jak na budowie Huty Katowice, próżno byłoby szukać na innych budowach.**

Nic więc dziwnego, że właśnie Transbud stał się potentatem w zakresie robót makroniwelacyjnych, jakie prowadzone były podczas I etapu budowy Huty. Ale pomimo swej potęgi, sam nie dałby sobie rady. Już w 1972 roku zaczął szukać równych sobie partnerów. Została nim Hydrobudowa-3 Katowice (obecnie Hydrobudowa Śląsk 1), w rok później do tego duetu dołączył Energopol-2 Kraków.

— Nie byliśmy w stanie pracować bez Hydrobudowy, a oni niewiele mogliby zdzia-

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

ŚWIADOMA DYSCYPLINA GWARANCJĄ SUKCESU

LUDZIE STANOWIĄ najcenniejszy skarb każdego przedsiębiorstwa. Nie inaczej jest w naszym kombinacie. To przeszło osiemnastotysięczna załoga decyduje o osiągnięciach Huty Katowice i jej stale rosnącym dorobku. Czy jednak postawy wszystkich pracowników Kombinatu uznać można za wzorowe? Na ten temat i innych związanych z nim problemów rozmawiamy z głównym specjalistą kadr i szkolenia w Hucie Katowice, mgr MARIUSZEM MOLENDĄ.

— Zacznijmy może od oceny dyscypliny naszej załogi.

— Zagadnienie to rozpatrujemy z różnych punktów widzenia. W sensie formalnym interesuje nas to, czy każdy członek załogi przepracował dniówkę w określonym wymiarze godzin. Jakkolwiek ma to istotne znaczenie, z całą pewnością jeszcze ważniejsza jest druga strona pojęcia dyscyplina — e f e k t y w n o ś ć wykorzystania czasu pracy. Sumując elementy składające się na dyscyplinę, należy podkreślić, że odnotowujemy bez porównania więcej plusów niż minusów. W przeciwnym wypadku nie mogłoby być mowy o wielkich osiągnięciach naszej załogi. Nie oznacza to wszakże, iż w tej dziedzinie nie może być lepiej niż jest obecnie.

— Co konkretnie ma pan na myśli?

— Na przykład kontrole przeprowadzone przez straż przemysłową w bramach wejściowych Kombinatu wykazały, że setki osób opuszczały teren Huty i nie wracały już do pracy, a dozór bynajmniej nie ujawniał tego faktu. Rzecz jasna, nie chodzi nam o samo zjawisko wychodzenia z Huty w godzinach pracy. Każdy ma prawo to uczynić, pod warunkiem, że krok ten ma swoje uzasadnienie, usprawiedliwienie i jest odnotowany.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

STAŁO SIĘ już tradycją, że w przededniu Święta Odrodzenia Polski, do Księgi Ludzi Zasłużonych województwa katowickiego uchwałą Egzekutywy KW PZPR wpisywane są nazwiska ludzi wnoszących największy, twórczy wkład w rozwój regionu, wszystkich jego gałęzi gospodarki i dziedzin życia, w dzieło stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia społeczeństwa. Portrety ich wykonane przez najwybitniejszych artystów malarzy prezentowane są w galerii Biura Wystaw Artystycznych w Katowicach.

W licznej grupie ludzi zasłużonych znalazł się RYSZARD JAINTA — główny mechanik w naszej Hucie, wybitny specjalista w zakresie maszyn i urządzeń hutniczych, zasłużony dla rozwoju śląskiego hutnictwa.

WPISANI DO KSIĘGI ZASŁUŻONYCH

Ponadto wpisem do Księgi wyróżniono ROMANA KULEJA — prezydenta Dąbrowy Górniczej, członka Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej KW PZPR w Katowicach, działacza gospodarczego i społeczno-politycznego.

Na uroczystość otwarcia wystawy w BWA przybyli członkowie Egzekutywy KW PZPR z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach ZDZISŁAWEM GRUDNIEM oraz zastępcą członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR JERZY ŁUKASZEWICZ. Obecni byli: wojewoda katowicki Zdzisław Legomski, minister kultury i sztuki ZYGMUNT NAJDOWSKI, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR BOGDAN GAWROŃSKI i prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji MACIEJ SZCZEPAŃSKI.

DWA PRZEJŚCIA

W CELU usprawnienia ruchu pieszego, w najbardziej ruchliwych punktach miast buduje się przejścia podziemne lub nadziemne. Od kilkunastu dni trwa montaż konstrukcji wiaduktu nadziemnego ponad drogą szybkiego ruchu w pobliżu sklepu Jubiler przy ulicy Sobieskiego w Dąbrowie Górniczej. Wiadukt ten usprawni ruch pieszy do przystanku tramwajowego oraz do bramy głównej Huty im. F. Dzierżyńskiego.

W największej dzielnicy Sosnowca — Zagórzu, przystąpiono przed kilkoma dniami do budowy pierwszego przejścia podziemnego. Przejście to zlokalizowane będzie pod ulicą Kamyszewa w rejonie zaplecza socjalnego Mieleckiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Budowa przejścia znacznie utrudnia obecnie przejazd ulicą Kamyszewa (konieczny jest objazd), ale za to w niedalekiej przyszłości uniknie się kolizji samochodów z pieszymi. (xa)

SMUTNY FINAŁ

53-letni Władysław N. pracował już od kilku lat w Przedsiębiorstwie Robót Wykończeniowych Budostal-7, pełniąc tam funkcję kierownika budowy. Był więc również odpowiedzialny za potrzebne na budowie materiały. Przedsiębiorstwo to od 1975 roku prowadziło roboty przy budowie Huty Katowice. W podręcznym magazynie, którym dysponował kierownik Władysław N., było sporo materiałów poszukiwanych na rynku.

Przeprowadzona na początku 1977 roku kontrola wykazała, że w magazynie brak pewnej ilości płytek glazurowanych, płytek PCW oraz terakoty. Oczywiście podejrzanym o zagarnięcie tych materiałów został uznany Władysław N.

Sprawa została przekazana Prokuraturze Rejonowej w Dąbrowie Górniczej. Rozpoczęło się żmudne śledztwo. W trakcie przesłuchania Władysław N. przyznał się, że 10 m kw. płytek glazurowanych wydał Stanisławowi Sz., 15 m kw. „glazury" i 4 m kw. „terakoty" — Józefowi P., 15 m kw. płytek glazurowanych — Halinie R., 22 m kw. tychże płytek — Władysławowi M., 15 m kw. — Adamowi B. i tak jeszcze kilku innym osobom. Śledztwo wykazało też, że materiały te sprzedawał.

Wniesiony do sądu akt oskarżenia zarzucał mu, że działając przestępstwem ciągłym zagarnął na szkodę przedsiębiorstwa płytki glazurowane, terakotę i płytki PCW o łącznej wartości 60 tys. złotych. Wydane poszczególnym osobom materiały rozpisywał, jako wydane na prowadzone przez niego budowy.

Również podczas rozprawy przed Sądem Rejonowym w Dąbrowie Górniczej Władysław N. przyznał się do winy, twierdząc jednakże, iż za wydane materiały budowlane pieniędzy nie pobierał. Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, przesłuchaniu kilkunastu świadków, uznał Władysława N. **winnym popełnionego przestępstwa wymierzając mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, 30 tys. złotych grzywny oraz karę dodatkową — zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych i związanych z odpowiedzialnością materialną, na okres 4 lat. (bar)**

Z DZIAŁALNOŚCI KOSM W OSIEDLU HUTNIKÓW

DZIAŁALNOŚĆ komitetów osiedlowych obejmuje cały szereg zagadnień, przy czym z uwagi na specyfikę nowych osiedli, są to głównie sprawy interwencyjne i związane z zapewnieniem odpowiednich warunków życia mieszkańcom osiedli. Na hutniczym osiedlu Kasprzaka w Gołonogu, gdzie działa KOSM nr 12, stabilizacja warunków życia pozwala już zająć się sprawami, dla jakich komitety zostały powołane w samych założeniach. Chodzi mianowicie o pełną integrację osiedlowej społeczności, o stworzenie jednej wielkiej rodziny, która mieszka na osiedlu, pracuje dla niego, dba o to osiedle jak o własny dom.

W przededniu lipcowego święta, na 35-lecie PRL, Komitet Osiedlowy zorganizował wraz z administracją Spółdzielni Lokator oraz WSS Społem, miłą uroczystość — spotkanie z weteranami działalności społecznej i wręczenie im honorowych legitymacji członków KOSM podpisanych przez prezydenta Dąbrowy Górniczej. Wśród seniorów aktywnie działających na rzecz osiedla i nie tylko osiedla, znaleźli się między innymi: **Józef Zięba**, pionier spółdzielczości na terenie Zagłębia, 87-letni dziś, ciągle aktywny i żywotny działacz spółdzielczy, aktywnie udzielający się w pracach na rzecz osiedla; **Stanisław Krężel i Mieczysław Struzik** — obaj aktywnie uczestniczący w czynach społecznych na rzecz osiedla, podejmujący i realizujący indywidualne zobowiązania dla uczczenia 35-lecia PRL. Wykonali m. innymi samodzielnie piaskownicę dla dzieci, zasadzili i pielęgnują wiele drzewek i krzewów, będąc dla młodych mieszkańców osiedla pięknym przykładem społecznej postawy.

Na spotkanie w placówce KOSM przybyła kierowniczka administracji Lokatora inż. **Maria Bosek**, przewodnicząca komisji historii WSS Społem w Katowicach **Halina Łazarowicz** i kierowniczka działu społeczno - samorządowego WSS Społem w Dąbrowie Górniczej **Bożena Tomczyk.** Wręczyły one seniorom kwiaty oraz pamiątkowe albumy z dedykacją i podziękowaniem. Od Komitetu Osiedlowego seniorzy otrzymali oprócz legitymacji — dyplomy honorowe. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze, głównie na wspomnieniach z działalności społecznej nie tylko na Osiedlu Hutników, ale w całym 35-leciu naszej Ludowej Ojczyzny.

CZEGO OCZY NIE WIDZĄ...

PISALIŚMY niegdyś o skandalicznym, zagrażającym życiu pracowników bałaganie, jaki panował na składowisku odlewów i odkuwek przy hali numer 11.

Zabrano się do uprzątania go i przygotowywania terenu pod prawidłowe składowisko. Zalegający materiał zinwentaryzowano i wywieziono na składowiska północne (pod Strzemieszycami). Spoczywa on tam w takim samym „porządku", jak uprzednio przy „jedenastce". Wybieranie i ładowanie go na ciężarówkę jest równie niebezpieczne, jak było. Tyle, że daleko od niedyskretnych spojrzeń. Czyżby dział BHP i Związkowa Inspekcja Pracy oczekiwały na kolejny wypadek?

W SPRAWIE DODATKU ROZŁĄKOWEGO

SPRAWY związane z przyznawaniem uprawnień do dodatku rozłąkowego pracownikom podejmującym pracę w Hucie były tematem narady w dyrekcji Kombinatu, gdyż panowała w tym zakresie dowolna interpretacja, a zainteresowani nie zawsze wiedzieli czy istotnie należy im się dodatek. Powodowało to niedomówienia, żale i niekiedy całkowite niejasności.

Na wspomnianej naradzie przedstawiono dotychczasowy tryb postępowania w zakresie przyznawania dodatku rozłąkowego. Zwrócono jednocześnie uwagę, że w myśl wyjaśnień MPPiSS świadczenia rozłąkowe nie przysługują w okresie urlopu macierzyńskiego, innych urlopów okolicznościowych oraz za okres pobytu na delegacji zagranicznej.

W związku z tym dyrektor d.s. administracyjnych zobowiązał zainteresowane komórki organizacyjne naszej huty do przekazania działowi kwater i działowi hotelowemu wykazu osób pracowników, które utraciły z tego tytułu uprawnienia do dodatku rozłąkowego. Zainteresowani dowiedzą się więc o dokładnej dacie utracenia uprawnień.

Sądzimy, że taki tryb postępowania wpłynie na uniknięcie niejasności i nieprawidłowości w zakresie powstawania nieuzasadnionych kosztów zakwaterowania. (m)

Rosną nowe osiedla mieszkaniowe. *Zdj. X. Góral*

SPARTAKIADA BUDOWLANYCH

W UBIEGŁYM TYGODNIU przeprowadzono zawody finałowe w grach zespołowych. Piłkę ręczną kobiet wygrała drużyna PUS Budostal-11, zwyciężając Budostal-4 w stosunku 24:4 (11:1); piłkę siatkową kobiet także wygrała drużyna PUS Budostal-11 pokonując Transbud-3 w stosunku 3:0 (15:9, 15:6, 15:7). Natomiast mistrzem spartakiady w piłce nożnej została drużyna Transbudu-3 zwyciężając Transbud-2 w stosunku 2:0.

W poprzednim numerze naszej gazety podano mylny wynik w brydżu sportowym. Otóż 3 miejsce zdobyła para **Adam Kudelski — Antoni Szczerbowski** z B-4 natomiast para **Zofia Matwiejszyn (PUS) — Janusz Kobyliński (B-4)** zajęła 4 miejsce. Za zaistniałą pomyłkę organizatorzy przepraszają. m/z

WPŁYWAJĄ PRACE O GEN. A. ZAWADZKIM

W ROKU Jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej przypadają rocznice związane z osobą Aleksandra Zawadzkiego: 80-rocznica urodzin i 15 rocznica Jego śmierci. W związku z tym, Muzeum Jego imienia w Dąbrowie Górniczej zorganizowało konkurs popularyzatorski, do udziału w którym zaproszono wszystkie szkoły ponadpodstawowe im. Al. Zawadzkiego na terenie kraju (łącznie 31 placówek). Każda ze szkół oprócz regulaminu konkursu otrzymała wykaz podstawowych publikacji nt. życia i działalności Gen. Zawadzkiego oraz informacje o możliwości korzystania ze zbiorów i konsultacji Muzeum.

Do końca II kwartału 1979 r. do Muzeum wpłynęło 49 prac pisemnych, opracowanych przez kolektywy uczniowskie lub pojedynczych uczniów. Prace te przedstawiają działalność Aleksandra Zawadzkiego, ze szczególnym uwzględnieniem Jego osobistego wkładu w dzieło budowy Polski Ludowej.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 16 grudnia 1979 — w rocznicę urodzin Aleksandra Zawadzkiego, który szkoły obchodzą jako dzień swego Patrona.

TO NIE JEST ZAŁATWIONE

NA POCZĄTKU MARCA tego roku pisaliśmy o problemach, jakie z otrzymaniem ubrań roboczych mają pracownicy rejonu II inwestycji. Wkrótce potem Główny Inżynier Kompleksu Budowlanego (powstałego z połączenia rejonów I i II) Marian Witoński zawiadomił nas pisemnie, że sprawa została załatwiona, ubrania wydano zgodnie z obowiązującą normą. Sądziliśmy, iż do problemu nie będzie trzeba wracać. Niestety wyjaśnienie inżyniera Witońskiego okazało się tylko częściowo prawdziwe. Pracownicy byłego rejonu I ubrania otrzymują bez kłopotu, ponieważ już dawno założono im kartoteki w magazynie głównym. Natomiast kartoteki pracowników byłego rejonu II spoczywają ciągle na biurku jednego z kierowników. Efekt jest taki, że od maja 1979 żadnych ubrań nie zdołali pobrać!

Nie przypuszczamy, by Główny Inżynier Kompleksu Budowlanego celowo usiłował wprowadzić nas w błąd. Prawdopodobnie podpisał odpowiedź do Redakcji nie orientując się, jaki jest stan faktyczny. W ciekawym świetle stawia to podległe mu służby pracownicze, mogące swobodnie [illegible] szefa.

Czekamy na odpowiedź. Tym razem jednak nie ograniczymy się do wydrukowania wyjaśnienia, lecz gdy tylko nadejdzie — sprawdzimy jego wiarygodność. (wj)

DOBRY POMYSŁ

NA DOBRY POMYSŁ wpadli tramwajarze, umieszczając w wozach linii „21 bis" białe tabliczki z numerem na [illegible]. Oszczędza to części oczekujących pod Hutą pasażerów [illegible] z przystanków autobusowych na tramwajowe. A gdyby tak jeszcze rozwinąć ten pomysł i założyć wyraźne, [illegible] nie tylko na przodzie pierwszego wozu ale także z boku?

JAK PATRZEĆ NA BUDOWANIE

TAKĄ BĘDZIEMY MIELI POLSKĘ, jaką sami zbudujemy. Dotyczy to nie tylko miast i zakładów pracy, ale i domków jednorodzinnych. I takie są w marzeniach rodaków, bo „własny choć ciasny domek z ogródkiem" wcale nie przestał być jednym z celów wielu pracujących. Trudnym, często wymagającym ogromnych wyrzeczeń, ale przecież, jak uczy praktyka, realnym. Powinno nam więc zależeć, aby to budowanie od nowa było dziełem przemyślanym, logicznym, a w efekcie dawało na lat kilkadziesiąt co najmniej takie obiekty, które cieszyć mogą oko i nie razić w krajobrazie. Czy tak jest w istocie?

Architekci pomstują na brzydotę stawianych na tej ziemi obiektów, a myślą głównie o budownictwie indywidualnym. Mają wiele racji, co podkreślają życzliwi nam ludzie z zagranicy. Budujecie dużo, solidnie — mówią — ale nieefektownie. To zjawisko ma swoje źródło w historii, choć niewiele z historią wspólnego. Polska chata czy dworek to są perełki światowej architektury; rzeczy wspaniałe w swej prostocie i urodzie. Dziś budujemy zwyczajnie, a więc brzydko. Straszące w polskim krajobrazie dziwolągi, bo niektórym się wydaje, że wystawili sobie pomnik, nie mają nic wspólnego z architekturą. Nawet przez małe a. Potrafimy budować wspaniałe obiekty przemysłowe — tu polska architektura jest jedną z przodujących w świecie. Przykładem prawdziwego cacka, choć przecież w skali makro, jest choćby Kombinat Huta „Katowice" prezentowany w niemal wszystkich liczących się czasopismach architektonicznych na świecie jako wzór znalezienia właściwego miejsca dla wielu obiektów w krajobrazie, użycia formy dyktowanej nie tylko funkcjonalnością obiektów i wymogami technologicznymi, ale też kanonami piękna wznoszenia budowli. Potrafimy stworzyć piękną architekturę w tej potężnej skali, ale obok niej, na obrzeżu, straszą kioski i baraki, jak liszaje na pięknej cerze. Architektura to czasem tylko wysiana trawa, brama, nawet ogrodzenie. Jeśli Huta Katowice jest ładna, zwyczajnie ciesząca oko, to wiele znacznie mniejszych obiektów nie pasuje do jej otoczenia. Wierzyć trzeba, że to tylko chwilowo. Gorzej, albo zupełnie źle, z budownictwem indywidualnym.

Dlaczego wydaje się zgodę na wznoszenie potworków? Nie wiedziałem, bo przecież, ktoś, sądziłem, te projekty musi wcześniej oglądać, a bez pieczątki uprawnionego architekta nic nie ma prawa wyrosnąć z ziemi. Architekci twierdzą, że są bezsilni, bo żyć muszą, a klienci chcą mieć to co sobie wymarzyli. Narzucają wygląd swojego domu, przekraczając granice, bo przecież nie muszą być fachowcami w tej dziedzinie. Jeśli robi się coś na lat kilkadziesiąt to trzeba zrobić dobrze. Tak się przynajmniej wydaje.

Sporo światła rzuciła jednak na ten temat bielska „Kronika". Otóż zgodę na budowę domku wyraża naczelnik gminy, który, to jasne, nie musi być architektem. Zazwyczaj na tych sprawach się nie zna, a zdawanie się na pust bywa zawodne. Naczelnik ma więc do pomocy inspektora do spraw budowlanych, którym najczęściej bywa technik. Zdarza się, że technik zupełnie innej specjalności niż... budowlana.

Jak z tego widać, domy wznoszone są najczęściej za zgodą ludzi, którzy o urodzie architektonicznej, a może nawet o poprawności estetycznej mają pojęcie co najmniej wątpliwe. Oczywiście, nikt nie ma monopolu na stwierdzenie „ładny" czy „brzydki", bo to sprawy subiektywne, ale istnieją jak w każdej dziedzinie życia pewne kanono oceniające wartość obiektywnie. Tak jest też w architekturze.

W szkołach przyucza się młodzież do rozumienia urody, estetyki i funkcjonalności przez tak zwane wychowanie plastyczne. Ma ono uzbroić młodego obywatela w niezbędną porcję wiedzy o widzeniu świata w jego kształcie, formie, barwie i w krajobrazie. Nim da to efekty, bo na razie budują głównie dorośli, a nawet dojrzali, ktoś winien czuwać aby nie zatruwano krajobrazu potworkami, które straszyć będą nie jedno lato, ale dziesiątki lat. Nie stać nas, aby budować nie tylko źle, ale i też brzydko. W tym zaśmieconym krajobrazie wychowywać się będą nowe pokolenia i uważać kształty zastane za wzór do naśladowania. Taka wizja jest przerażająca i niepokoi.

Domki budują też pracownicy Huty Katowice. Należy im życzyć, aby były ładne. Estetyczne i funkcjonalne. Aby cieszyły nie tylko serca właścicieli, ale i oczy wszystkich, którzy kręcą się w kraju nad Wisłą.

AND

GŁOS HUTY KATOWICE. **Tygodnik.** Pismo odznaczone złotą odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej", złotą odznaką „Zasłużony działacz ZZH", honorową odznaką „Budowniczy Huty Katowice", laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku. Redaguje zespół w składzie: **Bogusław Barwiński** (redaktor techniczny), **Elżbieta Bujno, Xawery Góral, Wojciech Jaros, Leszek Majewski** (redaktor naczelny), **Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtek i Zdzisław Wudkiewicz** (sekretarz redakcji).

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Numery telefonów: 25-5649 (sekretariat redakcji), 25-51-40 i 25-58-32 (publicyści), 62-20-56 do 58 (centrala HK) wewn. redakcji 86-20 (sekretariat), 86-21 i 86-22 (publicyści).

WYDAWCA: Kombinat Metalurgiczny HK. PRENUMERATĘ NA KRAJ **przyjmują Oddziały PUPiK RSW Prasa-Książka-Ruch oraz urzędy pocztowe i doręczyciele** — w terminach: do 20 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 4, kwartalnej — zł 13, półrocznej 26 zł, — rocznej 52 zł. **Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne** składają zamówienie w miejscowych Oddziałach PUPiK RSW, **prenumeratorzy indywidualni** zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. **Druk:** PZG RSW Prasa — Książka — Ruch, ul. Liebknechta 22, 48-830 Katowice. Nr indeksu: 35950. Nakład: 10.000.
zam. 2997-12/79 G-13

UROCZYSTA SESJA MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Z UDZIAŁEM władz partyjnych i administracyjnych Dąbrowy Górniczej, w ubiegłą środę, w Pałacu Kultury Zagłębia z okazji 35-lecia Polski Ludowej, odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej. Okolicznościowy referat odczytał I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR **Bogusław Pałka**. Uroczystą sesję poprzedziło spotkanie Egzekutywy KM PZPR z mieszkańcami Dąbrowy Górniczej, którzy w minionym 35-leciu swą pełną zaangażowania pracą przyczynili się do rozkwitu swego miasta. Podczas tego spotkania 250 osobom wręczono odznaczenia państwowe różnych stopni oraz odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego".

Prezydent Dąbrowy Górniczej — Roman Kulej wręcza wysokie odznaczenia państwowe.

Zdj. X. Góral

UROCZYSTĄ Konferencją Samorządu Robotniczego uczcili również 35-lecie Polski Ludowej hutnicy „Dzierżyńskiego". Przybyli oni na sesję w poczuciu dobrze spełnionego obywatelskiego i patriotycznego obowiązku. Wszystkie wydziały Huty wywiązały się z podjętych zobowiązań dla uczczenia jubileuszu PRL, zrealizowały również swoje półroczne plany.

Przybyli na sesję KSR wysłuchali referatu Komitetu Zakładowego PZPR i Prezydium Samorządu Robotniczego, w którym omówione zostały osiągnięcia i rozwój zakładu oraz miasta w minionym 35-leciu. Następnie wygłoszony został referat dyrektora Huty, poświęcony wykonaniu zadań produkcyjnych w I półroczu oraz określający sposoby dalszej efektywniejszej pracy w zakładzie. W dyskusji nawiązywano do tematów poruszonych w referatach.

W „DZIERŻYŃSKIM"

W trakcie uroczystej sesji KSR dokonano dekoracji zasłużonych pracowników Huty im. Dzierżyńskiego odznaczeniami państwowymi. Otrzymali także inne wyróżnienia. 19 pracowników otrzymało odznaczenia państwowe, 10 wydziałowym załogom wręczono dyplomy za szczególne osiągnięcia w realizacji Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL, 16 brygadom i grupom partyjnym wręczono dyplomy uznania za przodownictwo w realizacji inicjatyw podjętych na 35-lecie, 50 pracowników uhonorowano dyplomami „Przodownik Czynu 35-lecia PRL".

Na zakończenie uroczystej sesji Konferencja Samorządu Robotniczego podjęła uchwałę zobowiązującą załogę do pełnej realizacji planów społeczno-gospodarczych w II półroczu br.

* * *

W przeddzień Święta Odrodzenia zasłużeni pracownicy Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego spotkali się w Izbie Tradycji i Perspektyw. Przybyli wspólnie z rodzinami. W trakcie spotkania z I sekretarzem KZ PZPR — **Zygmuntem Górskim**, naczelnym dyrektorem **Marianem Bulskim** oraz przewodniczącym Rady Zakładowej — **Zenonem Hetmańczykiem**, 11 pracownikom wręczone zostały dyplomy „Zasłużonemu dla Huty — w 35-lecie PRL", a 13 osób udekorowano złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami „Wzorowy Pracownik Huty im. F. Dzierżyńskiego".

Przy tradycyjnej lampce wina dzielono się podczas spotkania sprawami nurtującymi załogę. (bar)

POZYTYWNA OCENA PRACY BUDOWLANYCH

BARDZO UROCZYSTY charakter nadano ostatnim sesjom KSR i otwartym zebraniom podstawowych oragnizacji partyjnych w przedsiębiorstwach budowlanych. Spotkania te były okazją do przypomnienia drogi przebytej przez nasz naród w minionym 35-leciu, jego osiągnięć i dorobku.

Kolejna, 26 sesja Konferencji Samorządu Robotniczego Budostalu-4, generalnego wykonawcy budowy Huty Katowice, odbyła się 18 lipca z udziałem czołowego aktywu tego przedsiębiorstwa i podlegających mu jednostek organizacyjnych. Przybyli także sekretarz KF PZPR **Stefan Cop** i dyrektor Zjednoczenia Budostal **Andrzej Bukowski**. Zastępca dyrektora naczelnego Budostalu-4 **Stanisław Wilk** odczytał okolicznościowy referat.

W referacie tym omówiony został proces przemian w okresie 35-lecia, rozwój gospodarki narodowej, i na tym tle nakreślona została historia Zjednoczenia Budostal oraz przedsiębiorstwa Budostal-4. Wiele mówiło się w referacie o osiągnięciach i sukcesach, o udziale w tym wszystkim ludzi — ich ofiarności i zaangażowaniu.

Podczas uroczystej sesji KSR Budostalu-4 przedstawiciele załogi złożyli na ręce sekretarza Stefana Copa meldunek, w którym czytamy między innymi: **„dumni z dotychczasowych osiągnięć i dokonań naszej Ojczyzny, dumni z wybudowanej naszymi rękami i naszym trudem Huty Katowice, a równocześnie świadomi stojących przed nami kolejnych zadań jej dalszej rozbudowy, w imieniu załóg budowlanych meldujemy, że załogi przedsiębiorstw wchodzących w skład Budostalu-4 dla uczczenia 35-lecia PRL zrealizowały w roku bieżącym zobowiązania produkcyjne i społeczne o wartości ponad 42 mln złotych, a wartość tych, które zrealizowane będą do końca roku, osiągnie wartość 84 mln złotych.**

Na zakończenie sesji KSR wystąpili Andrzej Bukowski — dyrektor Zjednoczenia i Stefan Cop — sekretarz KF PZPR, którzy podziękowali załogom za dobrą pracę i przekazali najserdeczniejsze życzenia rodzinom budowniczych. (xa)

SŁUŻEBNA ROLA PUS

W XV Sesji Samorządu Robotniczego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych zorganizowanej 14 lipca w związku z uroczystymi obchodami Święta Odrodzenia, uczestniczył szeroki aktyw partyjny, związkowy i młodzieżowy, kombatanci oraz byli pracownicy PUS, którzy jako emeryci przeszli na zasłużony wypoczynek. W spotkaniu wzięli udział **Ryszard Florek** przewodniczący Związkowej Rady Koordynacyjnej oraz naczelnik wydziału kadr i szkolenia Zjednoczenia Budostal **Kazimierz Kostecki**. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz POP **Józef Stańczyk**, a dyrektor przedsiębiorstwa **Zdzisław Natkaniec** przedstawił rys historyczny działalności usługowej przedsiębiorstwa prowadzonej od pierwszych dni rozpoczęcia budowy Huty Katowice.

Następnie wręczono odznaczenia zasłużonym pracownikom i ofiarnym działaczom przedsiębiorstwa. Odznaki „Działacz Związkowy Budowy Huty Katowice" otrzymali z rąk Ryszarda Florka: **Jadwiga Patyk, Halina Kubala, Zygmunt Lebida, Janusz Kątnik i Zbigniew Marzec**, natomiast dyrektor Zdzisław Natkaniec wręczył „Karty Osiągnięć Pracownika": **Urszuli Warwas, Janinie Styrze, Irenie Rasińskiej i Adamowi Lichtenbergowi.**

Przedstawiciele kierownictwa i samorządu Osiedla Hotelowego Damm otrzymali pamiątkowy dyplom honorowy za wzorowo przeprowadzoną akcję zbiórki pieniężnej (35 tys.) na ufundowanie książeczek mieszkaniowych dla sierot po pracownikach przedsiębiorstwa oraz za inne akcje z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka.

Przedstawiciele poszczególnych pionów PUS złożyli meldunki z realizacji czynów i zobowiązań podjętych na 35-lecie PRL, które zostały zrealizowane w 106 procentach oraz zapoznali uczestników z dalszymi zobowiązaniami podjętymi z tej samej okazji. Łączna ich wartość wynosi 250 tysięcy złotych.

W części roboczej KSR I zastępca dyrektora przedsiębiorstwa **Ryszard Piula** omówił wykonanie wskaźników ekonomicznych i finansowych za I półrocze oraz zapoznał z zadaniami na II półrocze.

Przemawiając do reprezentantów załogi PUS przewodniczący ZRK Ryszard Florek pozytywnie ocenił dotychczasową działalność przedsiębiorstwa i przekazał cenne uwagi dotyczące dalszych kierunków, jakie należy dodatkowo przedsięwziąć w II półroczu celem pełnego wykonania planu. Ryszard Florek, serdecznie pogratulował załodze dobrych wyników i życzył jej dużo wytrwałości w dalszej pracy a także dużo zdrowia.

»TRZEBA NADAL KROCZYĆ TĄ DROGĄ«

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W czasie serdecznego spotkania hutnicy przekazali Zdzisławowi Grudniowi podarunek — 14 wzorców gatunków stali produkowanych przez stalownię naszego Kombinatu.

— Wszyscy jesteśmy dumni z wielkiego dorobku 35-lecia PRL — powiedział podczas spotkania Zdzisław Grudzień. — Żaden naród, żaden kraj nie miał tak ciężkiego startu po wojnie, jak Polska. Żaden też naród nie dokonał tak wiele w tak krótkim okresie. O tym należy pamiętać. Prawda, że nie wszystko u nas jest jeszcze najlepsze, że przeżywamy obiektywne trudności. Ale przecież nie ma w tej chwili państwa na świecie, które by takich problemów nie miało. Po prostu należy podchodzić do nich w sposób dynamiczny: są po to, aby je przezwyciężać. Wasze wspaniałe wyniki pracy w I półroczu są przykładem również dla innych, jaką należy kroczyć drogą. Mamy olbrzymi potencjał gospodarczy, który należy racjonalnie spożytkować dla dobra społeczeństwa. Wasze cenne zobowiązania, zobowiązania wszystkich ludzi pracy wielkoprzemysłowego regionu podjęte w Obywatelskim Czynie — są właśnie przykładem takiej gospodarności.

W imieniu I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** oraz wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, Zdzisław Grudzień złożył wszystkim hutnikom i budowniczym, ich rodzinom, wyrazy najwyższego uznania za trud i zaangażowanie, za obywatelskie, patriotyczne postawy, które uwidaczniają się w pracy zawodowej, społecznej, w życiu rodzinnym.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dynamiczny wzrost produkcji sprawił, że hutnicze obiekty przedterminowo dochodziły do zdolności produkcyjnych, osiągając wysoki poziom technologiczny. **Dziś Huta produkuje ponad sto gatunków stali, bardzo dobrze pracują walcownie finalne, opanowaliśmy już produkcję szyn S-49 i S-60.**

Pomyślne wyniki uzyskane zostały nie tylko wysiłkiem hutniczej pracy, ale także dzięki stabilizacji kadr, podnoszenia dyscypliny pracy, jej coraz lepszej organizacji i obniżce kosztów gospodarowania.

NA TRWAŁE WPISANI W DOROBEK 35-LECIA

Prawidłowa realizacja tegorocznych zadań stworzyła dogodne warunki do przekroczenia rocznych zadań planowych.

Również w działalności socjalno-bytowej szczycimy się dużymi osiągnięciami. Skutecznie i w szerokim zakresie rozwiązywane były problemy wyżywienia, dowozy do pracy, opieka lekarska nad hutnikami i ich rodzinami, a także problemy mieszkaniowe załogi.

W sferze problemów socjalno-bytowych, obok starań o stałe intensyfikowanie budownictwa mieszkaniowego i socjalnego w Kombinacie, szczególną uwagę przywiązujemy do organizacji wypoczynku i rozwoju kulturalnego załogi. W działalności tej dużym wkładem pracy i osiągnięciami szczyci się hutnicza organizacja związkowa, wspierana przez Zarząd Główny ZZH.

Nadrzędnym celem wszystkich poczynań w Kombinacie było i jest tworzenie klimatu zaangażowania, twórczego krytycyzmu, kształtowanie wysokich postaw moralnych i ideowych wszystkich ludzi rzetelnego trudu. W takim klimacie kształtował się człowiek nowego typu, wzbogacany o nowoczesną technikę, świadomy celów hutnik i budowniczy, sercem oddany socjalistycznej Ojczyźnie.

Poprzez ciągłą i stale intensyfikowaną pracę z ludźmi, udało się zaszczepić dumę z przynależności do wielkiej rodziny budowniczych Huty Katowice.

Do swego wielkiego dorobku zaliczamy również szeroką działalność ideowo-wychowawczą przebiegającą pod hasłami walki o ludzkie serca dla budowy i działalności produkcyjnej — codzienne przekonywanie i wyjaśnianie, że każdego stać na wiele więcej, że każdy z nas potrafi więcej i lepiej.

Na obecnym etapie elementami decydującymi o dalszym postępie są jakość pracy, efektywność gospodarowania, coraz lepsza i skuteczniejsza organizacja zbiorowego wysiłku. Wszyscy razem i każdy z nas na swoim stanowisku pracy ma jeszcze wiele do zrobienia w stosunku do wymagań, jakie stawiane są przed nami.

Wszystkie te elementy zależne są od człowieka, od jego świadomości, wiedzy i umiejętności, od jego postawy i zaangażowania.

Te czynniki zadecydują o wcieleniu w życie stojących przed nami zadań, sprecyzowanych szczegółowo w uchwałach kierownictwa naszej partii, w dokumentach wojewódzkiej instancji partyjnej, a także w postanowieniach podjętych przez kierownictwo polityczno-gospodarcze Kombinatu. Dlatego wszystkie nasze organizacje partyjne, samorządy robotnicze, cały aktyw gospodarczy, związkowy, młodzieżowy — muszą dołożyć wszelkich starań, aby wykonać tegoroczne zadania planowe i znacznie je przekroczyć.

W czasie obrad KSR przewodniczący Zarządu ZG ZZH Antoni Seta przekazał na ręce przewodniczącego Związkowej Rady Kombinatu Grzegorza Milewskiego Sztandar Związkowy, który jest symbolem dojrzałości politycznej i patriotyzmu hutniczej braci, a także potwierdzeniem sprawności działania organizacji związkowej Kombinatu.

Za twórczą i pełną zaangażowania pracę Rada Państwa przyznała naszym hutnikom odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Emil Olcka**. 16 pracowników odznaczonych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi, 9 srebrnymi a 15 brązowymi.

Złotą Odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego" uhonorowany został **Zbigniew Pikiewicz**, a srebrną **Wacława Styczeń** i **Jan Łasoń**. Ponadto kolektyw Kombinatu przyznał odznaki „Zasłużony dla Huty Katowice" **Wincentemu Wadze** i **Bronisławowi Szeremecie**.

Za pełną realizację zobowiązań społecznych podejmowanych dla uczczenia jubileuszu PRL, czołowi realizatorzy Czynu 35-lecia wyróżnieni zostali listami gratulacyjnymi członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia. Otrzymali je: **Marian Fajkel, Jan Krzemiński, Tadeusz Kulik, Zbigniew Pilat, Marian Greta, Stanisław Knapczyk, Edmund Błaszkiewicz, Zbigniew Gajowy, Stanisław Kaczyński, Edward Lubon, Józef Łapot, Stanisław Michalik, Stanisław Nowak, Tadeusz Owczarz, Zbigniew Rogólski, Jan Rus, Dariusz Szarek, Honorata Sztachta, Alicja Winiarz.**

Ponadto tytuły BPS im. 35-lecia PRL nadano pięciu brygadom; również 5 brygad otrzymało tytuł Młodzieżowej BPS im. 35-lecia PRL. Tytuły „Zasłużony Pracownik Pracy Socjalistycznej" otrzymali: **Stanisław Błaszczyk, Włodzimierz Gałbzkiewicz, Zdzisław Krukowski, Ryszard Krzemiński, Henryk Makowski, Eugeniusz Pawlik, Tadeusz Piątek i Henryk Słaby.**

W podjętej uchwale Konferencja Samorządu Robotniczego, wysoko oceniając wyniki działalności gospodarczej i społeczno-politycznej, wyraziła serdeczne podziękowanie całej załodze Kombinatu, kolektywom zakładów, wydziałów i służb, wszystkim ludziom dobrej roboty. KSR zobowiązała dyrekcję Kombinatu do przygotowania działań organizacyjno-technicznych w celu sprostania potrzebom gospodarki narodowej i wyprodukowania ponad ustalenia tegorocznego planu: 180 tys. ton surówki, 60 tys. ton stali, 300 tys. ton półwyrobów, 30 tys. ton wyrobów walcowanych, oraz do:

— dostarczenia na eksport dodatkowej produkcji o wartości 150 mln złotych dewizowych;

— dalszego podnoszenia poziomu efektywności gospodarowania;

— dalszego polepszania warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego i wczasowo-rekreacyjnego.

KSR zaapelowała o dalszą realizację zobowiązań w ramach Czynu 35-lecia Polski Ludowej, by z godnym naszego Kombinatu dorobkiem przywitać VIII Zjazd PZPR.

Konferencja Samorządu Robotniczego zobowiązała KSR-y zakładowe do przeniesienia treści obrad i uchwał sesji KSR Kombinatu — do załóg wszystkich zakładów Huty Katowice i Kombinatu.

W PRZEDDZIEŃ Święta Odrodzenia odbyło się spotkanie czołowego aktywu partyjnego, gospodarczego i związkowego, przodujących Brygad Czynu 35-lecia PRL oraz wyróżniających się pracowników przedsiębiorstw budowlano-montażowych wznoszących Hutę Katowice. Spotkanie, którego inicjatorem i organizatorem była Związkowa Rada Koordynacyjna, stało się wyrazem uznania i szacunku dla ludzi rzetelnej i twórczej pracy.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Egzekutywy KF PZPR z I sekretarzem **Waldemarem Kowalskim**, zastępcy generalnego dyrektora budowy: **Władysław Dubiel** i **Walenty Frankowicz**, przewodniczący Związkowej Rady Kombinatu **Grzegorz Milewski**, kierownicy przedsiębiorstw budowlanych, aktyw związkowy i młodzieżowy.

W krótkim wystąpieniu przewodniczący ZRK **Ryszard Florek** podkreślił, że realizując trudne technicznie zadania przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, organizacje partyjne i związkowe kształtują wysoką aktywność społeczną i zawodową dla pełnej realizacji kompleksów inwestycyjnych Huty i budownictwa towarzyszącego.

W realizacji programu aktywizacji społeczno-zawodowej istotne znaczenie ma międzyzakładowe współzawodnictwo pracy. W tym roku współzawodniczy 30 przedsiębiorstw i jednostek organizacyj-

ZA UDZIAŁ W OBYWATELSKIM CZYNIE 35-LECIA PRL

ODZNACZENIA, LISTY POCHWALNE GRATULACJE I ŻYCZENIA

nych i 800 BPS. Budowlani zrealizowali dotychczas 5344 indywidualnych i brygadowych zobowiązań i czynów jubileuszowych na kwotę 85 mln zł.

Wielkim uznaniem cieszy się praca brygad budownictwa mieszkaniowego, których efekty najbardziej są widoczne w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu i Będzinie.

Bardzo cenne inicjatywy społeczne realizują oddziały Transbudu Nowa Huta. Wynagrodzenie za czas przepracowany w ramach czynów 35-lecia transportowcy przekazują na książeczki mieszkaniowe dla sierot.

Szczególne słowa uznania Ryszard Florek skierował pod adresem kolektywu społeczno-gospodarczego PBP Budostal-2, którego szereg inicjatyw produkcyjnych i społecznych zasługuje na najwyższą ocenę, m. in. za kompleksową realizację zapleczy socjalnych.

„W ścisłej współpracy z wielką rodziną hutniczą — powiedział R. Florek — z jeszcze większym zaangażowaniem i ze zdwojoną energią realizujemy napięte zadania inwestycyjne drugiego etapu budowy, m. in. bazę przeładunku rud, koksownię, walownię „2000" oraz wielki rejon budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. Wierzę, że posiadając ambitne załogi, wykwalifikowanych fachowców, ofiarnych i oddanych pracowników oraz wypracowany system aktywizacji społeczno-zawodowej, wykonamy z honorem nałożone na nas zadania".

W czasie spotkania najlepszym brygadom i przodującym pracownikom wręczone zostały listy pochwalne, dyplomy uznania i odznaczenia. Listem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach **Zdzisława Grudnia** wyróżnione zostały brygady: **Gabriela Kwiatkowskiego** z Mostostalu Będzin i **Władysława Krzystanka** z Budostalu-4, a także pracownicy: **Leon Nowak** z PRW Budostal-7, **Kazimierz Szczerba** z Mostostalu Będzin, **Władysław Pytko** z Budostalu-3, **Jerzy Cyganek** z PIP Instal Dąbrowa Górnicza, **Helena Norawska** z PUS Budostal-11, **Henryk Prokopczyk** i **Henryk Łados** z Budostal-1 oraz **Bolesław Abłażewicz** z PRI Budostal-6.

Listem Egzekutywy KF PZPR wyróżnieni zostali pracownicy z przedsiębiorstw, które wznoszą mieszkania dla pracowników Huty. Otrzymali je: **Janusz Berucki** i **Lucjan Mikuła** z Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, **Henryk Abramek** i **Zbigniew Gajewski** z Koszalińskiego ZB, **January Czaja**, **Janusz Sitarz** z Rzeszowskiego ZB, **Jerzy Stalmesiak**, **Stanisław Salamon** z Kieleckiego ZB oraz **Szczepan Iwanicki** i **Mieczysław Kasicki** z Białostockiego ZB.

Za realizację czynów podjętych dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej przodujące przedsiębiorstwa ubonorowane zostały dyplomami. Otrzymały je: **PBP Budostal-2**, **Transbud Oddział nr 2 i 5 oraz OHP im. Leninowskiego Komsomołu.**

Wręczone również zostały odznaczenia „Przodownik Pracy Socjalistycznej" następującym pracownikom: **Józefowi Kuzakowi** i **Jerzemu Białasowi** z Budostalu-1, **Stanisławowi Kudlaczowi** i **Romanowi Koniecznemu** z Budostalu-2, **Stanisławowi Dudkowi** i **Józefowi Marczakowi** z Budostalu-3, **Piotrowi Boreckiemu**, **Jackowi Krawczykowi** i **Wiesławowi Komorowskiemu** z Budostalu-4, **Wiesławowi Tarnowskiemu** z PRI Budostal-6, **Henrykowi Prubanowi** z PRZ Budostal-8, **Leonowi Palejowi** z PRW Budostal-7, **Waldemarowi Kowalczykowi** z PUS Budostal-11, **Gabrielowi Kościańskiemu** z Mostostalu Będzin, **Henrykowi Nowakowi** z Mostostalu

Zabrze, **Józefowi Tomaszkowi** z Mostostalu Kraków, **Janowi Wróblowi** z Elektromontażu-2 Nowa Huta i **Jerzemu Cygankowi** z PIP Instal Dąbrowa Górnicza.

Przyznano również dyplomy uznania brygadom, które we współzawodnictwie pracy uzyskały w pierwszym półroczu najlepsze wyniki, a 15 pracowników otrzymało odznakę „Działacz Związkowy".

W trakcie spotkania głos zabrał I sekretarz KF PZPR Waldemar Kowalski, który w gorących słowach podziękował budowlanym za ich trud i ofiarną pracę, przy wznoszeniu Huty Katowice. Z okazji jubileuszu Polski Ludowej życzył im pełnej realizacji zadań przy budowie drugiego etapu Huty oraz wszelkiej pomyślności i szczęścia w życiu osobistym. Życzenia te skierowane były również do rodzin budowlanych. (emel)

JEST MILIONOWA TONA WYROBÓW FINALNYCH

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W szesnastym dniu czerwca walcownicy porannej zmiany mieli uradowane oblicza. Zrobili swoje. W tym jubileuszową, milionową tonę finalnych wyrobów. Ale kiedy to dokładnie było? Ani inżynier **Jan Jurkowski**, kierownik walcowni średniej, który na ekranie telewizyjnym śledził uważnie proces produkcyjny, ani inż. **Józef Możejko**, dyspozytor zmianowy, który również nie odrywał wzroku od monitora, nie zdołali tego ustalić. Może ów rozżarzony do czerwoności pręt, sunący poprzez klatki, który niebawem przyjmie formę kształtownika, zamknie ostatecznie oczekiwaną milionową tonę? A może jakiś inny wyrób okaże się decydujący na wadze? Zresztą kto by sobie takim szczegółem głowę zaprzątał. Jak się już rzekło, tutaj, w walcowni średniej ludzie mają ważniejsze sprawy do śledzenia.

Gdy w tym pamiętnym dniu odwiedziliśmy walcowników, dobiegało południe. Wszyscy, których zagadywaliśmy o tę milionową tonę, byli przekonani, że zdołali ją już wyprodukować. Chyba między godziną ósmą a dziewiątą. Może nawet nieco wcześniej. Kierownik zmiany, inż. **Jan Mikołajczyk** zapamiętał jedynie tyle, że wtedy, gdy rodziła się ta milionowa tona, „leciały" ceowniki o profilu 100. I że te ceowniki mają dotrzeć do zagranicznego odbiorcy.

Mieczysław Michalak, operator układu ciągłego walcarek jest jak zawsze na stanowisku. Po raz pierwszy zasiadł tu na mostku operatora w 1977 roku. Było to w czasie rozruchu wydziału. Z maksymalną uwagą śledził wszystko, co wokół niego się działo. Dzisiaj koncentruje się tak samo na toku produkcji. Z kabiny, w której się znajduje, ma dobre pole widzenia. Musi jednak wykonywać systematyczne ruchy głową, raz w jedną, raz w drugą stronę. Wygląda to tak, jak gdyby oddawał się specjalnym ćwiczeniom gimnastycznym, albo obserwował wymianę piłek na meczu tenisowym, czy ping-pongowym. Podziwiam wytrzymałość mięśni jego szyi, że nie buntują się przeciw tym tysiącom obrotów głowy. Michalak zdążył jednak przyzwyczaić mięśnie do posłuszeństwa. Bez tego nie mógłby objąć wzrokowo całego ciągu walcowniczego. Kontroluje prawie równocześnie aż osiem klatek. Więc musiał opanować sztukę koncentracji i wytrenować wytrzymałość.

Od momentu, gdy osiągnęli pełną zdolność produkcyjną, upłynęło już dziewięć miesięcy. W tym okresie niejedno osiągnięcie zapisali na swoim koncie — opanowali dokładnie produkcję czternastu profili wyrobów, na eksport dostarczyli 180 tys. ton produktów, pracowali zawsze rytmicznie. Można było na nich liczyć, mimo, że przecież nie brakowało im napięć i problemów do rozwiązania. Trzeba wprowadzać pewne zmiany w technologii walcowania. A to wszystko kosztowało i wysiłku, i myślenia. Tak, właśnie myślenie było w najwyższej cenie. Dzięki niemu wiele rzeczy udało się udoskonalić. Zunifikowanie na przykład wzadu, ograniczenie jego ilości do kilku przekrojów pozwoliło na rozpoczęcie walcowania w szerszym asortymencie. Wymierne korzyści przyniosła zmiana kalibrowania klatek pośrednich dla ceowników, tak również konstrukcji osprzętu pazurów wylotowych. Udane okazało się zastosowanie nowego sposobu chłodzenia wykrojów roboczych walców. Służby utrzymania ruchu i służby technologiczne miały największy udział w tych usprawnieniach racjonalizatorskich.

— Wprowadzenie tych zmian było niezbędne — powiada **Krzysztof Pawlak**, operator prostownic. — Bez nich produkcja nie przebiegałaby tak sprawnie.

On sam doświadczył tego najlepiej na „swoim podwórku". Zanim zmieniono pocienione rolki przy prostownicach, widziało się, że coś nie gra. Z prostownic wychodził nierówny materiał. Teraz też przytrafi się czasem jakaś drobna awaria, ale zdarza się bardzo rzadko. Operator **Pawlak** i brygadzista prostowacz **Roman Ślęzak** nazywają to wybiciem sztuki. Usunięcie „wybitej sztuki" odbywa się błyskawicznie.

Brygada **Jerzego Broniszewskiego** ma nie tylko swój udział przy wyprodukowaniu milionowej tony, ale ubiega się także skutecznie o miano Brygady 35-lecia PRL.

Jerzy Bujok mistrz paczkarek ukończył AGH w Krakowie. Razem z kierownikiem zmiany **Janem Mikołajczykiem** studiowali na wydziale metalurgicznym i razem po skończeniu studiów podjęli pracę w Hucie Katowice. Teraz pracują na drugiej zmianie i są obecni, gdy „rodzi" się milionowa tona.

Mistrz **Bujok**, operator **Roman Ossowski** i brygadzista **Jan Różycki** nie wątpią, że leży ona już na składzie a nawet może na wagonach. Na pewno pojedzie na eksport. Bo na eksport dzisiaj paczkują.

Paczki ważą od trzech do pięciu ton i oznakowane są w szczególny sposób. Np. Szwajcarzy życzą sobie, by „na czole" były dwa białe pionowe pasy. Dania przyjęła jako znak rozpoznawczy — zielony lub żółty pasek biegnący przez środek. I tak też dzisiaj znakowali.

Prawdopodobnie milionowa tona pojechała do Szwajcarii.

TERESA WOJTEK

SPOTKANIE MŁODZIEŻY

TRADYCYJNIE JUŻ, w przeddzień świąt październikowych czołowy aktyw młodzieży spotyka się z członkami Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice. W ubiegłą środę, w dużej świetlicy elektrociepłowni spotkali się młodzi realizatorzy czynu jubileuszowego i laureaci współzawodnictwa kół ZSMP z członkami Egzekutywy KF, I sekretarzem **Waldemarem Kowalskim**, przewodniczącym Związkowej Rady Kombinatu **Grzegorzem Milewskim** i Związkowej Rady Koordynacyjnej **Ryszardem Florkiem** oraz przewodniczącym ZW ZSMP **Andrzejem Ślifirskim**. Obecni byli także — przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP i Zarządu Wojewódzkiego ZSMP **Jarosław Klima** oraz aktyw partyjny i związkowy.

Waldemar Kowalski wręczył 50 członkom ZSMP legitymacje kandydackie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Młodzi hutnicy i budowlani, którzy zgłosili przyjęcie w szeregi do ZSMP, podkreślając to dobra praca i dobrym wychowaniem w środowisku, otrzymali legitymacje członkowskie ZSMP.

Zakończenie w czerwcu ubiegłego roku współzawodnictwa kół ZSMP, które przebiegało pod hasłami: „Kto lepiej — kto taniej" i „Młodzież Socjalistycznej Ojczyźnie na jej 35-lecie", przyczyniło się do wzrostu aktywności dawno- wychowawczej i społeczno-zawodowej członków ZSMP. Na wczorajszym spotkaniu z Egzekutywą KF ogłoszono wyniki drugiego etapu współzawodnictwa. Młodzież hutnicza i budowlana czci jubileusz Polski Ludowej bogatym dorobkiem uzyskanym w ramach czynów produkcyjnych i społecznych oraz pracy dawno- wychowawczej i wewnątrzorganizacyjnej. We współzawodnictwie udział wzięło 180 kół ZSMP. Oto najlepsze z nich: koła ZSMP 5 i 4 kompanii Huty OHP, wydziału elektrycznego E-32, oddziału zarządzania i obsługi M-40, Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej, wydziału wodnego E-36, kierownictwa Zespołu Robót nr 1 Budostalu-1 ZRZT, wydziału wapniaki, wydziału remontów sprzętu elektrycznego, branżowego koła ZSMP Wydziału Przygotowania Rud i Koksu, oraz Hydrobudowy Śląsk-1. Przedstawicielom tych kół przewodniczący ZW ZSMP Jarosław Klima wręczył proporce Zarządu Głównego ZSMP.

Na zakończenie zabrał głos **Waldemar Kowalski**, który pozdrowił w imieniu członków Egzekutywy całą młodzież hutniczą i budowlaną, życząc jej wszelkiej pomyślności, zdrowia, zadowolenia i urzeczywistnienia planów rodzinnych.

Zwrócił się z apelem o włączenie się młodzieży do realizacji zobowiązania podjętego przez hutników wyprodukowania 100 tys. ton stali ponad plan, oraz zobowiązania budowlanych — skrócenia terminu oddania bazy przeładunku rud.

Uczestnicy spotkania przekazali Waldemarowi Kowalskiemu i Jarosławowi Klimie księgę młodzieżowych dokonań oraz wystosowali apel do młodych hutników i budowniczych Huty Katowice. Czytamy w nim między innymi:

„Pragniemy zaapelować do całej naszej hutniczej i budowlanej młodzieży, aby tak jak dotąd, nadal myślała po gospodarsku i w tych kategoriach myślowych podchodziła do swych codziennych zajęć, by prócz swej normalnej pracy zobowiązywała się do nowych wartościowych czynów produkcyjnych i społecznych. By w realizacji tych zobowiązań współzawodniczyła między sobą, rywalizowała o miano najlepszego w pracy i życiu obywatelskim.

Przyspieszmy bieg przemian społecznych w naszym kraju, kontynuujmy tradycje pracy i działania naszych młodych poprzedników! Niech nasz szlachetny zapał będzie przykładem dla innych, niech ogarnia coraz to nowe szeregi młodych obywateli Polski Ludowej".

NOWĄ, CENNĄ INICJATYWĘ podjęła sekcja propagandy i edukacji ekonomicznej załogi, Koła Zakładowego PTE przy Hucie Katowice.

W sekcji tej opracowany został cykl tematyczny popularnych prelekcji i pogadanek radiowych z zakresu organizacji i kierowania. Będą one wygłoszone

CENNA INICJATYWA KOŁA PTE

przed mikrofonem radiostudia Huty Katowice w soboty, o godzinie 10,40 czyli w dni przeznaczone m.in. dla emisji programów dotyczących działalności pionów techniczno-ekonomicznych Huty Katowice.

Cykl tematyczny p.n. „Człowiek a organizacja" obejmuje następujące tematy szczegółowe:

- fizjologiczne aspekty organizacji pracy;
- psychologia a organizacja produkcji;
- osobowość nowoczesnego kierownika;
- doskonalenie kadr kierowniczych;
- systemy płacowe;
- style (typy) kierowania.

W sekcji propagandy i edukacji ekonomicznej załogi opracowywane są trzy dalsze cykle tematyczne pt:

— podstawowe zasady etyki zawodowej ekonomistów;
— metody i techniki organizatorskie;
— struktury i strategie zarządzania.

Emisję radiową cyklu tematycznego „Człowiek a organizacja" zapoczątkowało wygłoszenie w dniu 14 lipca br. przez **Jerzego Nalezińskiego** prelekcji pt. **„Style kierowania"**. Prelekcja ta będzie powtórzona na zakończenie emisji innych tematów objętych wyżej wymienionym cyklem.

PO RAZ KOLEJNY powracamy do sprawy żłobków i przedszkoli. Huta swoich własnych placówek tego typu nie posiada, podpisane z wydziałami oświaty umowy zobowiązują te wydziały jedynie do zapewnienia w wytypowanych już istniejących placówkach średnio około 40 procent miejsc dla dzieci naszych pracowników. Ilości te są osiągnięte i dawno przekro-

KŁOPOTY RODZICÓW

czone. A mimo to, ciągle miejsc nie wystarcza dla wszystkich.

Wypadałoby się chyba zastanowić jeszcze raz, czy naprawdę nie istnieje żadna możliwość skutecznego rozwiązania problemu. Bo Międzynarodowy Rok Dziecka, to nie tylko paczki ze słodyczami, całowanie czółek i uroczyste akademie — lecz właśnie wyjątkowa okazja, do nadrobienia zaległości w budowie między innymi żłobków i przedszkoli. Tym bardziej, że korzystają z tego pośrednio przecież także zakłady pracy, w których rodzice są zatrudnieni. (wj)

MŁODZIEŻ STALE AKTYWNA

KOŁO ZSMP na wydziale elektrycznym E-32 zalicza się do przodujących. W roku ubiegłym zrzeszeni w nim młodzi zajęli pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Aktualnie wiadomo już, że weszli do pierwszej dziesiątki.

Nie ustają w działaniu. Kontynuując realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 35-lecia naszej Ojczyzny (do tej pory wykonali czterdzieści dwa czyny społeczno-produkcyjne) w czwartek, 19 lipca, po godzinach pracy dokonali przeglądu naprawczo-konserwacyjnego stacji elektroenergetycznych. Czyn prowadzony był w trzech miejscach, jego wartość wyniosła około 18 tysięcy złotych. Wyróżnili się przy tej pracy członkowie ZSMP, **Andrzej Sokołowski**, **Jerzy Wesołowski**, **Roman Wojskunowicz**, **Eugeniusz Kowalski**, **Witold Woś**, **Zbigniew Pawlik**, **Edmund Komasiński**, **Zbigniew Koniuszewski**, **Jan Dębowski**, **Józef Skowroński**. W czynie wzięli także udział młodzi nie zrzeszeni w organizacji. Spośród nich przykład dobrej roboty, solidności dali: **Wacław Piaśnik**, **Wiesław Stopa** i **Jerzy Matyniuk**.

(wj)

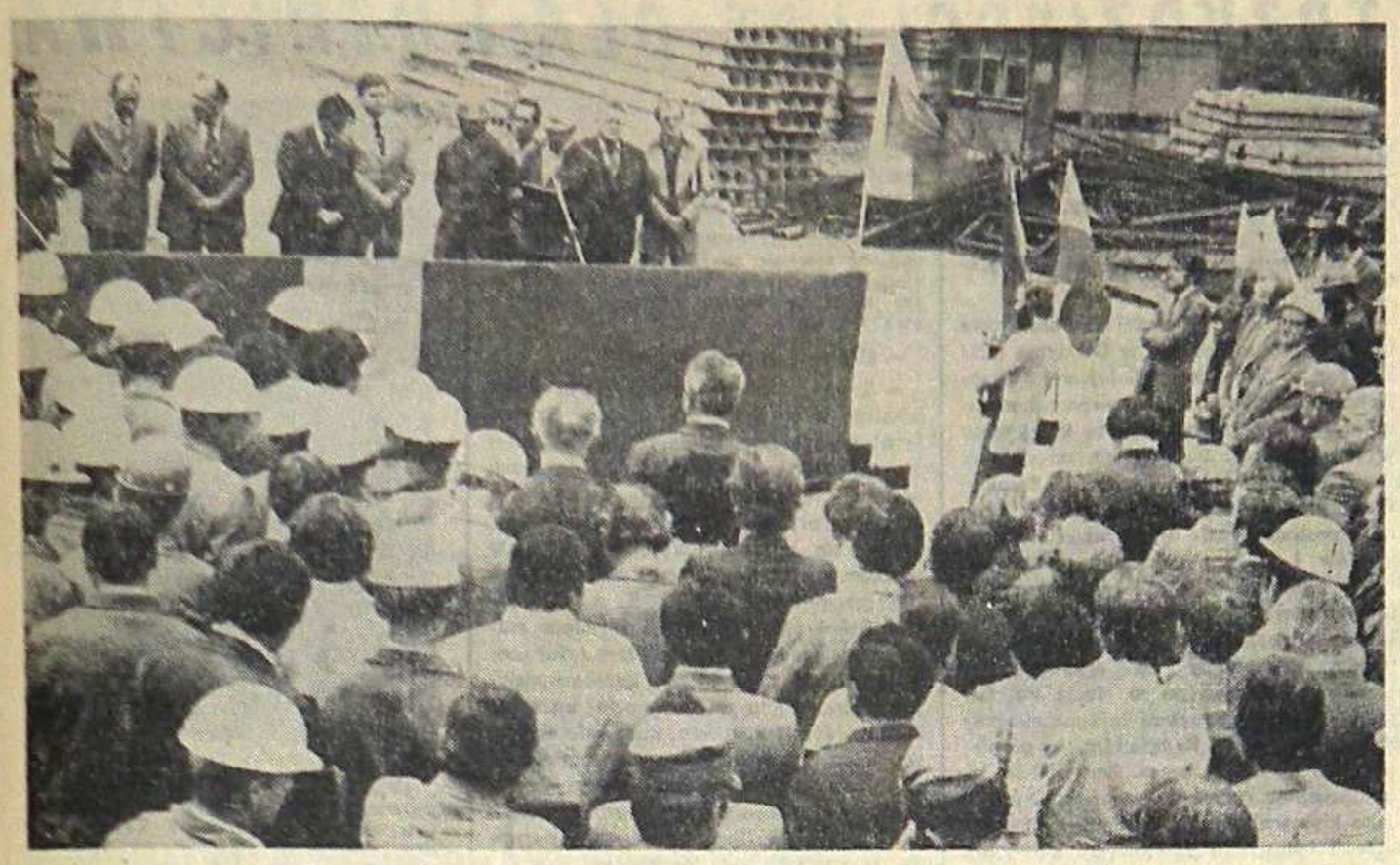

BAZA W DOBRYCH RĘKACH

PIERWSZYM KOMPLEKSEM drugiego etapu budowy Huty Katowice, jaki budowlani przekażą do eksploatacji jeszcze w bieżącym roku, będzie baza przeładunku rud w Sławkowie. Jest to inwestycja o dużym znaczeniu. Wspólnie z największą inwestycją polskiego kolejnictwa przysporzy ona bardzo duże oszczędności naszej gospodarce. Znacznie usprawni dowóz rudy żelaza dla śląskiego hutnictwa, eliminując jej długotrwały i drogi przeładunek w suchym porcie w Medyce.

Budowlani bazy wchodzą obecnie w decydującą fazę jej realizacji. Na dziesiątkach obiektów trwa wytężona praca załóg Budostalu-3 — kompleksowego wykonawcy, ofiarnie pracują załogi wszystkich niemal jednostek organizacyjnych Budostalu-4 i pozostałych Budostali — związanych z budową Huty Katowice. Nie szczędzą wysiłku inne przedsiębiorstwa kooperujące z B-3 i B-4, a więc Elektromontaż 2 i 3, Hydrobudowa, Chemobudowa, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Mostostal Będzin i wiele innych. Od dłuższego już czasu na bazie pracują żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Termin oddania bazy do eksploatacji wyznaczony został na 15 listopada bieżącego roku. Jednakże załogi przedsiębiorstw biorących udział w procesie inwestycyjnym, po wnikliwym przeanalizowaniu możliwości zarówno w sferze technologii budowy jak i organizacji pracy, postanowiły skrócić ten termin.

W piątek 20 lipca na placu budowy bazy zebrali się przedstawiciele załóg wszystkich przedsiębiorstw budowlanych. W obecności kierownictwa polityczno-gospodarczego Kombinatu i Budowy Huty Katowice, dla uczczenia 35 rocznicy Polski Ludowej i 62 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, podjęły bardzo cenne zobowiązanie oddania bazy przeładunku rud w dniu 7 listopada br., a więc skrócenia czasu jej budowy o 7 dni.

W imieniu załóg budowlanych zobowiązanie to odczytał brygadzista Budostalu-3 **Józef Szczygieł** i po podpisaniu dokumentu przez kolektywy kierownicze przedsiębiorstw, wspólnie z brygadzistą **Stanisławem Pokrywką** z Mostostalu Będzin i dyrektorem Budostalu-3 **Józefem Zawadą** złożyli go na ręce I sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice **Waldemara Kowalskiego.**

Za to cenne zobowiązanie wiceminister, generalny dyrektor budowy Huty Katowice **Romuald Kozakiewicz** w imieniu własnym, członka Egzekutywy KW PZPR naczelnego dyrektora Kombinatu **Zbigniewa Szałajdy** i I sekretarza KF PZPR **Waldemara Kowalskiego,** przewodniczącego Związkowej Rady Koordynacyjnej **Ryszarda Florka** podziękował budowniczym wyrażając przekonanie, że tak jak do tej pory, na wszystkich obiektach Huty Katowice budowlani dotrzymają słowa i podołają niełatwym zadaniom. (xa)

ŚWIADOMA DYSCYPLINA GWARANCJĄ SUKCESU

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Czym należy tłumaczyć taką a nie inną postawę dozoru?

— Nie ma chyba innego wytłumaczenia poza niewłaściwym wykonywaniem swoich obowiązków. Naszym zdaniem, wydziałowe kolektywy kierownicze powinny poświęcać znacznie więcej uwagi problemom dyscypliny pracy. To, co robiły dotąd w tej dziedzinie, było niewystarczające. Przydałaby się także większa konsekwencja w ich postępowaniu. Często podejmują bowiem krzyżujące się, a bywa że i wykluczające się decyzje. Temu samemu człowiekowi potrafią raz przyznać przywileje w postaci pożyczki lub mieszkania, co świadczyłoby o tym, że należy on do wyróżniających się pracowników, by w drugim przypadku, mającym miejsce w niewielkim odstępie czasu, poprzeć wniosek o zwolnienie z pracy tego członka załogi, uzasadniając to jego w niej nieprzydatnością. Jest oczywiste, że jedną z tych decyzji uznać trzeba za nieprawidłową, podjętą w sposób nie przemyślany, pochopny albo zgoła bez głębszego rozeznania, mechanicznie.

— Jakimi metodami zamierzacie uzyskać poprawę na tym polu?

— Myślę, że istotną zmianę przyniesie obecna regulacja płac, preferująca mocno mistrzów, kierowników, ludzi ponoszących główną odpowiedzialność za jakość wykonywanej pracy. W ślad za lepszym wynagrodzeniem będą jednak musieli rzetelniej spełniać kierownicze funkcje, częściej analizować dyscyplinę i efektywność wykorzystania czasu pracy przez podległych sobie ludzi. Będzie się także od nich wymagać skuteczniejszego załatwiania spraw ludzkich mieszczących się w granicach ich kompetencji. Do tej pory zbyt wielu pracowników odsyłali z byle czym, wbrew zarządzeniu naczelnego dyrektora Kombinatu, do jednostek nadrzędnych, zmuszając ludzi do niepotrzebnego biegania, wyczekiwania w kolejkach, przeżywania rozterek, co nierzadko prowadziło do zniechęcenia a nawet odejścia z Huty. Naturalnie samą regulacją płac nie rozwiąże się problemu. Będziemy zatem nadal usilnie szkolić przedstawicieli dozoru i służb pracowniczych, wyjaśniać, jak należy prawidłowo załatwiać sprawy kadrowe, płacowe, socjalne, bytowe itp. Ostatnie tego typu szkolenia miały miejsce w czerwcu i lipcu.

— Zdarzają się jednak przedstawiciele dozoru, którzy mimo wszystko, nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków, nie są organizatorami produkcji w pełnym tego słowa znaczeniu, nie dbają o dobre stosunki międzyludzkie, posiępują biurokratycznie.

— Ci, którzy nie potrafią sprostać coraz wyższym wymaganiom, muszą odejść. Z tego powodu rozstaliśmy się już z około 80 mistrzami. Oceny pracy mistrzów będą nadal systematycznie kontynuowane. W oparciu o ich wyniki jedni będą awansowani, drudzy degradowani do roli szeregowych robotników. Jest to konieczne. Okazuje się bowiem, że od postawy mistrzów oraz działalności innych ludzi pełniących kierownicze funkcje zależy bardzo wiele. Na przykład stabilizacja załogi. Tam, gdzie właściwie kieruje się pracownikami, obserwujemy dużą trwałość kolektywów i przywiązanie do zakładów, wydziałów. Widać to na wielkich piecach, w stalowni, walcowni. I odwrotnie, tam gdzie panują złe stosunki, rozprzężenie — notujemy znaczną fluktuację, złą pracę. Ażeby poprawić sytuację, trzeba czasem uciekać się do drastycznych środków. Tak było np. na wydziale W-85, gdzie za nadużywanie alkoholu zwolnione zostało całe kierownictwo. Przerwaliśmy także praktyki pewnej grupy pracowników umysłowych, którzy odbijali karty systemem jeden za drugiego lub ze znacznym wyprzedzeniem, czasem i dwutygodniowym.

— Interesuje nas ilość kar dyscyplinarnych udzielonych za różne przewinienia.

— Najwięcej, bo 909, dotyczyło w ubiegłym roku nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy. 691 udzielono za niewykonanie polecenia służbowego, 501 za nieprzestrzeganie dyscypliny technologicznej, 356 za następstwa wynikłe z powodu nadużycia alkoholu, 271 za samowolne opuszczenie stanowiska pracy, 171 za złamanie przepisów bhp i przeciwpożarowych, 18 za kradzież mienia Huty.

— Co mówią porównania z pierwszym półroczem bieżącego roku?

— Że nastąpił spadek przewinień w większości wymienionych dziedzin, z wyjątkiem niewykonywania poleceń służbowych i nieprzestrzegania dyscypliny technologicznej, gdzie notujemy, niestety, wzrost.

— Jakie ogniwa Huty zajmują się przede wszystkim analizą dyscypliny pracy?

— Komisja dyscypliny pracy oceniająca ten problem w skali wydziałów, zakładów i wydająca odpowiednie zalecenia, zespół dyscypliny pracy przy dziale kadr spełniający głównie funkcje kontrolne, jak również straż przemysłowa.

— Mówiliśmy przez cały czas o dyscyplinie zawodowej. A jak wygląda dyscyplina społeczna pracowników Kombinatu?

— Nie jest z nią źle, ale nie można powiedzieć, by na tym polu nie było w ogóle problemów. Podejmujemy wiele przedsięwzięć, aby podnieść jej poziom. Poprzez zespalanie załogi.

— Czy problem kadr Huty Katowice można uznać za definitywnie rozwiązany?

— W zasadzie tak. Poszczególne wydziały mają pełną obsadę. Jedynie w niektórych specjalnościach, jak tokarz, manewrowy, ustawiacz kolejowy, czy stolarz-formierz odczuwa się pewne braki. Staramy się je zlikwidować poprzez nabór ludzi z innych przedsiębiorstw, a także poprzez uruchomienie potrzebnych kierunków nauczania w zespole szkół hutniczo-mechanicznych.

Rozmawiała: **TERESA WOJTEK**

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

łać bez nas — stwierdza dyr. Simsak. — Podobnie ma się rzecz z Energopolem. Zresztą nie da się ukryć, że są to firmy, z którymi opłaca się współpracować. Zasady naszego współdziałania są proste: my dajemy wysokotonażowy transport a oni wysoko wydajny sprzęt załadowczy. Hydrobudowa głównie ładowarki typu „caterpillar" (obecnie ma ich siedem). Firma ta dysponuje także jedną ładowarką typu „harwester". Proszę sobie wyobrazić, że łyżka tego kolosa może pomieścić 3,5 metra sześciennego ziemi na raz. Do tej „spółki" dołącza Energopol ze swoimi ładowarkami, koparkami typu „menck" i masą „drobniejszego sprzętu". Pracujemy już w tym zespole kilka dobrych lat i dotychczas współpraca układa się nam bardzo dobrze. Zresztą tego samego zdania są koledzy z Hydrobudowy i Energopolu. Przez tak długi okres zdążyliśmy nawzajem dobrze poznać swoje mocne i słabe strony, zalety i oczywiście wady, bo i takie się zdarzają. Mamy dla siebie wiele zrozumienia, w trudnych sytuacjach wzajemnie sobie pomagamy. Nasze załogi zgrały się już, dopracowały doskonałych szybkich i sprawnych metod za i rozładunku. Przykłady? Proszę bardzo — 20-tonowego „steyra" załadowuje się w Hydrobudowie ponad 4 minuty. W Energopolu „pięćsetkę" załadowują w ciągu 1 minuty i 30 sekund, a „250-tkę" w dwie i pół minuty. Tym można się już chwalić.

»MAŁŻENSTWO« DOSKONAŁE

CAŁA „MAKRO" NA BAZIE

Wypróbowane w ciągu kilku lat budowy Huty Katowice metody współdziałania trzech wymienionych firm zdają także egzamin podczas realizacji kolejnego poważnego zadania, powierzonego tej „spółce", a mianowicie wykonanie robót ziemnych przy budowie bazy przeładunku rud.

Pierwszy wkroczył na budowę bazy w połowie lutego tego roku Energopol nr 2 Kraków. Hydrobudowa sprowadziła tu swe siły trochę później. Zadania były już wówczas określone jednoznacznie — w pierwszym półroczu Energopol miał przemieścić 735 tys. m sześć ziemi, a Hydrobudowa w sumie (łącznie z robotami przy obiektach kanalizacji) 905 tys. m sześc. Oddział trzeci Transbudu miał zapewnić obu tym firmom komplet środków transportu do prac makroniwelacyjnych, przy czym jego załoga, wspólnie z brygadami Hydrobudowy Śląsk-1, miała się zająć makroniwelacją terenu pod główne obiekty bazy. Energopol przygotowywał teren pod „końcówkę" tzw. toru „S" łączącego ostatni odcinek LHS z bazą. Poza tym transbudowcy mieli dostarczać na budowę swymi środkami płynny beton, obsługiwać dwie betoniarnie (RWBR oraz RWBK), do tego wszystkim przedsiębiorstwom budowlano-montażowym pracującym na terenie bazy Oddziały II i III Transbudu miały zapewnić środki do przewozu betonu.

Takie ustalenia i zobowiązania podjęto na początku tego roku. Pierwsze prace szły bardzo opornie, lecz nie z winy wykonawców czy braku ich dobrych chęci. Surowa zima poważnie ograniczała możliwości działania. Teren, na którym przyszło przeprowadzać makroniwelację, był posadowiony bardzo nisko, podchodziła woda. Załogi Energopolu i Hydrobudowy wytrwale „walczyły" z naturą. Ciężkie warunki terenowe sprawiły, że sprzęt często ulegał awariom. Na tempo prac ujemny wpływ miało też wiele innych czynników, między innymi ciągły brak ogumienia i dętek.

Do dziś sytuacja w tej dziedzinie nie uległa poprawie.

— Wciąż brakuje nam opon do samochodów typu „steyr"; nasze potrzeby pokrywane są zaledwie w 40 procentach — stwierdza dyr. Simsak.

Pod koniec kwietnia „pochwalono" ich za pierwszy duży sukces. W ciągu tygodnia zabetonowano wówczas pierwszą część wywrotnicy. Fundament pochłonął ok. 7 tys. metrów sześc. betonu. Dzięki między innymi załodze Transbudu operacja ta przebiegała szybko i sprawnie.

Obecnie roboty prowadzone przez Hydrobudowę, Energopol i Oddział III Transbudu dobiegają końca. Prace makroniwelacyjne zostały już wykonane. Do końca lipca mają być zakończone roboty związane z budową toru „S". Coraz szybciej ciężki sprzęt zacznie znikać z budowy bazy przeładunku rud, pojawi się natomiast na budowach walcowni blach „2000" i koksowni.

PRZEDE WSZYSTKIM LUDZIE

Sprawny przebieg prac makroniwelacyjnych na budowie bazy przeładunku rud, to przede wszystkim zasługa ludzi, wypróbowanych i sprawdzonych już niejednokrotnie kolektywów pracowniczych z Hydrobudowy Śląsk-1, krakowskiego Energopolu-2 i oddziałów nowohuckiego Transbudu. W tym ostatnim wiele jest osób, które pracują przy budowie Huty od samego początku, tj. od 1972 roku. Wiele z nich ponownie dało przykład dobrego, sumiennego wykonywania obowiązków podczas przeprowadzania robót ziemnych na budowie bazy. Należą do nich m. in. kierowcy wywrotek: **Mieczysław Frydel, Antoni Magnuszewski, Wiesław Ziarnik, Jan Grzelak, Ludwik Waniek, Eugeniusz Szajbe, Mieczysław Ziółkowski i Stanisław Leśniak.** Wyróżnić trzeba także kierowców betonowozów: **Bronisława Kowalczyka, Mirosława Kolde, Józefa Malczyka, Jana Kucheiaka, Józefa Skotnicznego i Józefa (II) Nowaka.** Nie sposób też pominąć **Waldemara Jaworskiego,** pracuje on przy budowie Huty już cztery lata. Jest „pierwszym" zwierzchnikiem kierowców, jako szef kolumny samochodowej prawidłowo troszczy się na co dzień o utrzymanie wysokiej dyscypliny, wydajności pracy i gospodarowania sprzętem. O dobrej działalności oddziału nie można by mówić, nie wspominając o kierowniku oddziału eksploatacji, **Andrzeju Winklerze.** To właśnie od niego zależy przygotowanie frontów pracy, współdziałanie między kierowcami. Ileż to razy samochody musiałyby stać nieużyteczne, gdyby nie doskonałe działanie zespołu stacji obsługi, którą kierują: **Bogdan Żalik i inż. Michał Kotowicz.**

W stacji tej od czterech już lat pracują wzorowo starsi mistrzowie **Marian Wołodko i Marian Woźniczko.** Od samego początku jej istnienia związany jest ze stacją **Tadeusz Kluczny,** pełniący obowiązki zastępcy kierownika. W stacji można też spotkać brygadzistę naprawy silników **Kazimierza Debalda,** świetnego fachowca, uhonorowanego w 1978 roku tytułem **„Najlepszego robotnika budowy Huty Katowice".** Doskonałymi wynikami może się poszczycić jego kolega, brygadzista regeneracji **Leszek Gaj,** wychowawca młodego pokolenia budowniczych.

Długo można by jeszcze wymieniać nazwiska tych, którzy swą rzetelną, sumienną codzienną pracą zarabiają na dobrą opinię Oddziału III Transbudu, ludzi, którzy choć nie bezpośrednio związani z budową bazy przeładunku rud, przyczyniają się do tego, że ten najważniejszy w tym roku dla Huty obiekt, coraz szybciej nabiera ostatecznych kształtów.

ELŻBIETA BUJNA

Czesław Kocoń stolarz z Budostalu-2, mówią o nim, że jest artystą. Wszystko co zrobił, ma niepowtarzalny urok. A od początku pobytu na budowie Huty — 1 lipca 1975 — zrobił bardzo dużo. Wykonywał prace wykończeniowe — stolarskie — na walcowni zgniataczu, namiarowni wsadu, w kabinach sterowniczych wielu obiektów, prace konserwacyjne zapleczy socjalnych i stołówek. O jakości jego pracy świadczy to, że mimo upływu kilku lat regały, pulpity, szafki, boazerie są w takim stanie, jak gdyby je wykonano przed chwilą.

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

DRUGA ERA WĘGLOWA

Jak informuje **„Polityka"** w swoim dodatku **Eksport — import**, eksperci X Światowej Konferencji Energetycznej wyrazili pogląd, że zużycie węgla wyrażone w liczbach absolutnych będzie stale rosło, ale jego udział w „bilansie energetycznym świata" będzie jeszcze na razie malał. Dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych węgiel odzyska swą obecną pozycję. Później jego udział zacznie wzrastać.

W związku z opóźnianiem się o kilka dziesięcioleci powszechnej „ery energetyki jądrowej", a zwłaszcza wzrostem zapotrzebowania na energię, okres konkurencji między poszczególnymi typami energii pierwotnej przemija. Aby sprostać stale zwiększającym się potrzebom w tej dziedzinie w roku 2000 i później, konieczne jest jak najpełniejsze wykorzystanie zarówno ropy i gazu, jak i łupków bitumicznych i piasków roponośnych, uranu, a przede wszystkim węgla, który wprawdzie w stanie surowym nie posiada niektórych zalet, jakimi charakteryzują się ropa naftowa i gaz naturalny, ale nowoczesna technologia umożliwia przetworzenie go na substancje płynne, lub gazowe w niczym nie ustępujące surowcom naturalnym.

W Polsce era węglowa trwa niezmiennie, podczas gdy w wielu innych krajach druga era węglowa dopiero się zaczyna.

CEMENT „DO WZIĘCIA"

Remigiusz Kościuszko stara się udowodnić w **„Kuliszach"**, że wielkie rezerwy materiałowe, jeśli idzie o budownictwo, tkwią właśnie w samym budownictwie, jak również w pracującym dla jego potrzeb hutnictwie i innych przemysłach. Mamy do wyboru: albo gospodarować tymi materiałami tak jak dotychczas rozrzutnie i natychmiast rozpoczynać budowę nowych cementowni i hut, albo zacząć gospodarować oszczędniej, a wtedy będzie można zrezygnować z gwałtownej rozbudowy niektórych przemysłów surowcowych, rozbudowy niezmiernie kosztownej i długotrwałej.

Specjaliści oceniają, że na skutek dostarczania na budowy kruszyw niskiej jakości, niskiego poziomu technologii w produkcji betonów oraz rażących niejednokrotnie zaniedbań w transporcie, dystrybucji i przechowywaniu cementu — praktycznie marnuje się co piąta jego tona. Co roku — 4 miliony ton. A niedostateczne zaopatrzenie budownictwa w wapno oraz gips powoduje nadmierne zużycie cementu w ilości ok. 3,5 mln ton.

Również stali zużywa się w budownictwie za dużo, bo asortyment wyrobów walcowanych jest często niewłaściwy. Ponadto brak substytutów stali.

PIENIĄDZE NA ULICY I PIENIĄDZE W ŚMIETNIKU

W artykule zamieszczonym pod powyższym tytułem w tygodniku **„Czas"**, **Tadeusz Jurga** pisze, że jeśli nasz rynek nie stanie się rynkiem nabywcy, to wiecznie będziemy wydawali pieniądze na coś „z braku laku", a nadwyżki wyrzucali do śmietnika, w postaci zwiędłych kwiatów, pustych butelek itd. To jest błędne koło, które trzeba w którymś miejscu przerwać, bo producent „nie puści" rynku, jeśli go się nie zmusi. A sytuacja staje się nagląca. W niedalekiej przyszłości ok. 35 tys. małych zakładów ma uzyskać autonomię. Doświadczenie zaś uczy, że producent, choćby mu i pozostawić inicjatywę, wybiera drogę najmniejszego oporu, także myślowego. Że mu się nie chce ruszyć głową nie tylko, by zmienić asortyment produkcji, ale i sposób spojrzenia na rynek. Może się zdarzyć, że nadal będzie sobie wyobrażał nabywcę jako osobliwe skrzyżowanie magnata z niewybrednym klientem straganów jarmarcznych, a więc amatora drogiej tandety. Klient sam się nie obroni — jedne pieniądze wciąż będą leżały na ulicy, inne wciąż będziemy wyrzucali na śmietnik.

DIETA W PROFILAKTYCE CHORÓB NIEULECZALNYCH

Dotychczasowe taktyki naukowe — pisze w **„Przekroju"** profesor **Julian Aleksandrowicz** — służące zapobieganiu nieuleczalnym chorobom zawiodły, gdyż np. choroby nowotworowe należą do jednych z głównych zabójców ludzkości we współczesnych czasach. Dlatego realną propozycją uczonych świata staje się dziś interdyscyplinarne rozwiązanie problemów ochrony zdrowia.

Fakt powtarzającego się niedoboru niektórych pierwiastków jak np. selenu, magnezu zwrócił naszą uwagę na możliwość istnienia związku przyczynowego między powstaniem nowotworu a niedoborem pierwiastków i witamin zwłaszcza z grupy C i E. Nitrozoaminy i nitrozozwiązki pochodzić mogą z gleby, do której wprowadza się nadmiar nawozów azotowych, a także z emisji azotowych zakładów przemysłowych oraz z mięsa peklowanego saletrą itp. Znane dziś powszechnie fizyczne, chemiczne i biologiczne czynniki nowotworotwórcze, tzw. karcinogeny, posiadają często właściwości uszkadzania komórek jak i układu immunologicznego, co ułatwia wnikanie do organizmu i wirusów onkogennych.

Oprac.: **T.W.**

TRZYDZIEŚCI LAT DLA HUTNICTWA

TRZYDZIESTOLECIE PRACY w hutniczym transporcie kolejowym obchodzi kierownik ZTK Huty Katowice mgr **Józef Tatarczuk**. Przeprowadziliśmy z nim rozmowę o dotychczasowej pracy, osiągnięciach.

— Jaka była Pańska droga do Huty Katowice?

— W 1949 roku ukończyłem Państwowe Liceum Komunikacyjne w Olsztynie (dzisiaj jest to Technikum Kolejowe) i przyjechałem na Śląsk. Pracę rozpocząłem jako starszy technik transportu kolejowego w Hucie Pokój. Po czterech miesiącach, decyzją ówczesnego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, przeniesiono mnie do Biprohutu, gdzie organizował się dział studiów i planów generalnych. Zatrudniony byłem w charakterze konstruktora przy modernizacji transportu w starych hutach. Trwało to do 1952 roku. Zostałem wtedy skierowany do organizowania transportu kolejowego w Hucie im. Lenina. Najpierw odbyłem czteromiesięczny staż w Związku Radzieckim, a później przyszła normalna praca. Zaczynałem jako inspektor ruchu w transporcie, potem jako kierownik działu planowania i organizacji transportu kolejowego, kierownik działu organizacji przewozów, kierownik wydziału przewozów. Przeszedłem przez wszystkie kolejne szczeble, aż wreszcie w 1972 roku na prośbę Huty Katowice, Zjednoczenie przeniosło mnie tutaj na zastępcę kierownika zakładu d/s eksploatacji.

— Był Pan więc od samego początku.

— Tak. Jestem w transporcie kolejowym Huty drugim kolejnym pracownikiem. Pierwszym był dyrektor Pakulak, szef transportu. Wtedy nie mieliśmy jeszcze nic. Żadnych lokomotyw, odbierałem pierwsze tory w Hucie, organizowaliśmy pierwsze przesyłki, rozładunki. Szły one tam, gdzie tylko leżał kawałek toru. Siedzieliśmy w barakach, melaminach, pakamerach, ludzie nie mieli się nawet gdzie przebrać.

— A dziś?

— Mam dość duże to moje „gospodarstwo". Torów mniej więcej tyle, co z Katowic do Warszawy. Lokomotyw — jak na trzech dużych stacjach węzłowych, urządzenia przekaźnikowe zabezpieczenia ruchu, ogrzewanie rozjazdów, zwrotnic, radiołączność lokomotyw, najnowocześniejsze maszyny torowe, zespół pogotowia awaryjnego.

— Czy trudno tym kierować?

— Trudno jest przede wszystkim siebie oceniać. Bywają okresy trudne, bywają łatwiejsze. Ważne, że do transportu kolejowego nikt w Hucie nie ma większych pretensji. Może nie wypada się chwalić, ale transport stał się pasją mojego życia. Ciągle się uczyłem. Najpierw odbyłem zaoczne studia w Wyższej Szkole Nauk Politycznych przy KC PZPR, a w Wyższej Szkole Ekonomicznej podjąłem studia drugiego stopnia i zdobyłem tytuł magistra. Skończyłem roczny kurs projektowania transportu w Biprohucie, kurs dla kierowników transportu, kurs referendarski, kurs przygotowawczy na stopień inżyniera obsługi urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego. Studium podyplomowe na Politechnice Śląskiej. Obecnie staram się o specjalizację pierwszego stopnia. Mam w dorobku wnioski racjonalizatorskie w Hucie im. Lenina i tutaj, a także szereg publikacji w „Wiadomościach Hutniczych". Transport, to temat bardzo ciekawy ze względu na swą różnorodność. Bo i elektronika, i budownictwo lądowe, i zagadnienia ruchu kolejowego, jego organizacja, technologia przewozów, współpracy z wydziałami produkcyjnymi, współpracy z koleją, dostawcami. Ostatnio niestety, miałem coraz mniej czasu na naukę. Praca w Hucie bardzo absorbuje.

— Zawsze bardzo aktywnie działał Pan społecznie.

— Na początku w organizacji młodzieżowej. W 1952 wstąpiłem do partii. W HiL-u byłem sekretarzem OOP, członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego, lektorem Komitetu Fabrycznego i

członkiem komisji techniki. Tu, w Hucie Katowice byłem sekretarzem d/s ideowo-wychowawczych Komitetu Zakładowego Huty, członkiem Egzekutywy Komitetu Fabrycznego, przewodniczącym Komisji Kontroli Partyjnej. Obecnie jestem wiceprzewodniczącym tej komisji, członkiem Plenum Komitetu Fabrycznego.

— Posiada Pan w sumie już siedem odznaczeń. Które z nich ceni Pan najwyżej?

— Najwyższy jest Krzyż Kawalerski i z tej racji najbardziej ceniony. Ale bardzo dużą satysfakcję i zadowolenie dają mi odznaki „Budowniczy Huty im. Lenina" i „Budowniczy Huty Katowice". One są jakimś symbolem, że tam budowałem, potem przyjechałem tutaj i też budowałem, że byłem od początku.

— Chce pan pozostać w Hucie na stałe?

— Tak. To już będzie chyba moje ostatnie miejsce. Mieszkam w Dąbrowie Górniczej, mam zamiar przenieść się do domku na wzgórzu gołonoskim. W Hucie pracuje też mój syn. (wj)

BRAKŁO TYLKO POGODY

ZMIENIŁY SIĘ TURNUSY kolonijne w Kościerzynie i Rewalu. Właściwie jedyną rzeczą jakiej tam zabrakło, była ładna pogoda. Po okresie deszczów mimo słońca, było chłodno i wietrznie. Personel i koloniści dbali jednak o to, by nuda nie zagościła w ośrodkach. Codziennie przed apelem wieczornym dzieci wrzucały do specjalnych skrzynek kartki z sugestiami dotyczącymi spędzania czasu w dniu następnym. Zgodnie z nimi kolonia w Rewalu odbyła wycieczki do Dziwnowa i stadniny koni w Cerkwicy, zaś ośrodki w Kościerzynie, które dysponowały dwoma autokarami przez cały turnus wyjechały na Westerplatte, do Gdyni, Gdańska i Oliwy. Młodzi startowali w Spartakiadzie Międzykolonijnej, odbywali spacery po okolicy, brali udział w całodziennych biwakach, oglądali wiele ciekawych filmów — w Rewalu trwał akurat festiwal filmowy dla dzieci i młodzieży.

Jedzenie we wszystkich ośrodkach kolonijnych było i jest nadal bardzo dobre. Zasługuje na uznanie praca personelu kuchennego i pomocniczego.

Narzekania zdarzają się jedynie na dyscyplinę kolonijnego życia. Nie zawsze i niełatwo wszystkim się do niej przyzwyczaić, choć większość rozumiała, że porządek i organizacja są niezbędne dla normalnego życia dużej grupy młodych ludzi, ciekawskich, włażących we wszystkie możliwe zakamarki. Świadczy zresztą o tym fakt, że ani razu w swych propozycjach koloniści nie sugerowali zostawienia ich sobie samym, spędzania czasu w sposób „swobodny".

Za przeprowadzone prace społecznie użyteczne na terenie miasta Kościerzyny, i za pobudzanie życia dziecięcego, koloniści nasi otrzymali od władz miejskich specjalne podziękowanie. Goszcząca w ośrodkach kontrola Ministerstwa Oświaty oceniła kolonie bardzo wysoko. W klasyfikacji wewnętrznej współzawodnictwa międzykolonijnego prowadzonego w Hucie, na pierwszym miejscu znalazł się, na razie nieoficjalnie, Ośrodek ulokowany w Zespole Szkół Zawodowych w Kościerzynie.

NOTATNIK FILATELISTY

RUCH OBROŃCÓW POKOJU zapoczątkowany został na Międzynarodowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju który odbył się w 1948 roku we Wrocławiu. W roku następnym odbył się Pierwszy Światowy Kongres Pokoju — obradujący w Paryżu i Pradze.

Trzydziestą rocznicę nadania organizacyjnej formy światowemu ruchowi obrońców pokoju, uczciło Ministerstwo Łączności CSRS wydaniem okolicznościowego znaczka. W formie symbolicznego rysunku przedstawia on ideę walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, rozwój nauki i gospodarki w skali społeczeństwa, oraz rolę systemu państw socjalistycznych we współczesnym świecie.

Znaczek o nominalnej wartości 60 halerzy, zaprojektował artysta-plastyk **Vincenz Hložník**. Wydano także kopertę FDC, a upt w Bratysławie stosował w dniu 2 kwietnia br. okolicznościowy datownik.

Na zdjęciu przedstawiamy fragment koperty FDC z opisanym znaczkiem pocztowym i okolicznościowym kasownikiem pierwszego dnia obiegu tego znaczka.

J.N.

NOWOŚCI WYDAWNICTWA CRZZ

Jan Reul, ZAWIERANIE I ROZWIĄZYWANIE UMÓW O PRACĘ. Zostały tu omówione zasady zawierania i rozwiązywania umów o pracę. Autor nie pominął również takich zagadnień, jak: rozwiązywanie umów o pracę bez wypowiedzenia, wygaśnięcie umowy o pracę oraz rola rady zakładowej w zakresie kontroli rozwiązywania umów o pracę. **Praca zawiera aneks, w którym załączono dokumenty związkowe CRZZ i orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące zadań instancji związkowych przy stosowaniu niektórych przepisów kodeksu pracy.**

Marek Piątkowski, UPRAWNIENIA SOCJALNE PRACOWNIKÓW I ICH RODZIN. W pracy omówiono uprawnienia socjalne pracowników, zwłaszcza takie, jak: świadczenia z zakładowego funduszu socjalnego, świadczenia z ubezpieczenia społecznego (emerytury i renty), uprawnienia pracujących kobiet i młodocianych, uprawnienia mieszkaniowe pracowników i inne.

Ludwika Nowak, KULTURA WYCHOWAWCZA ZAKŁADU PRACY. Celem książki jest ukazanie doświadczeń wychowawczych zakładu pracy. W oparciu o badania własne oraz programy wychowania 50 dużych, przodujących przedsiębiorstw, autorka omawia psychologiczne podstawy kształcenia i wychowania pracujących, wychowania do twórczej pracy, elementy wychowania politycznego w zakładzie pracy, a także oddziaływanie wychowawcze mistrzów na załogę.

Helena Izdebska, PRZYCZYNY KONFLIKTÓW W RODZINIE. Autorka w popularny i przystępny sposób omawia najczęściej występujące przyczyny konfliktów w rodzinie oraz próbuje wskazać na możliwości ich rozładowania. Konflikty te zostały ujęte w następujące grupy: **konflikty między małżonkami, między pokoleniami, między dorosłym rodzeństwem, między małżeństwami a krewnymi i powinowatymi oraz konflikty typowe dla młodych małżeństw.** Przy omawianiu ostatniej grupy konfliktów autorka porusza także problem przygotowania do życia rodzinnego.

WYRÓŻNIENIA MORALNE JAKO ELEMENT KSZTAŁTOWANIA POSTAW IDEOWYCH PRACOWNIKÓW SOCJALISTYCZNEGO ZAKŁADU PRACY. Doniosłe znaczenie zakładu pracy jako środowiska wychowawczego, motywacje pracy ludzkiej i wpływ, jaki na jej efektywność wywiera system bodźców materialnych i pozamaterialnych, a zwłaszcza wyróżnień moralnych — oto temat tej książki, stanowiącej wspólny dorobek naukowców i praktyków.

VI PIESZY RAJD TURYSTYCZNY BUDOWLANYCH

W UBIEGŁYM TYGODNIU na trasach Jury Krakowsko-Wieluńskiej z metą w Podzamczu, przeprowadzony został VI Pieszy Rajd Turystyczny Budowniczych Huty, który odbył się w ramach VI letniej Spartakiady Przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice.

Trzy urozmaicone i ciekawe trasy opracowane przez aktyw Oddziału PTTK Huty Katowice biegły przez atrakcyjne tereny szlakami ze Smolenia przez Złożeniec, Strarzykową i Ryczów do Podzamcza, II trasa — z Żarkowic przez Lisią Górę i Borów, oraz II trasa — z Rodaków przez Żelazko i Wielki Grochowiec.

Po pokonaniu tych tras uczestnicy zebrali się u podnóża ruin zamku w Podzamczu, gdzie komisja sędziowska dokonała podsumowania I etapu rajdu, który dotyczył spraw związanych z turystyką. Po spożyciu posiłku (tradycyjna grochówka) wszyscy zostali przewiezieni na teren obiektów i urządzeń sportowych do miejscowości Krępa, gdzie przeprowadzono zawody sprawnościowo-rekreacyjne. Ich wyniki zostały zaliczone do punktacji rajdu, i były następujące:

Strzelanie z pistoletu pneumatycznego, wygrał **Leszek Stranc**, Transbud-3 (31 pkt.) przed **Władysławem Francem**, Budostal-1 (28) **Zbigniewem Bagińskim**, PTTK (25 pkt.) poza konkursem i **Antonim Górakiem** PUS (20 pkt). W rzucie odważnikiem 17,5 kg: na I miejscu uplasował się **Ireneusz Maksymowicz** PUS (6.00) przed **Wiesławem Hajdukiem** PUS (5.95) i **Leszkiem Strancem** (T-3) 5.09. Rzuty lotkami do tarczy wygrali: **Antoni Górak** i **Ireneusz Maksymowicz** obaj z PUS po (41 traf. przed **Leszkiem Strancem** T-3 (39) i **Janiną Krill** B-3 (38). W rzutach piłką lekarską zza głowy zwyciężył **Zbigniew Wrona** B-1 (9,22) przed **Ireneuszem Maksymowiczem** PUS (9,17) i **Leszkiem Strancem** T-3 (9,13); w rzutach kółek ringo na szable wygrali **Józef Kutyła** PUS i **Leszek Stranc** T-3 (po 5 pkt) przed Sławomirem Stańczykiem (PUS (4pkt.) oraz **Zbigniewem Wroną** B-1 i **Wiesławem Hajdukiem** z PUS (po 3 pkt.)

Przeprowadzono także zgadywankę terenową na temat 35-lecia PRL, spraw związanych z budową Huty Katowice, oraz terenów Jury Krakowsko-Wieluńskiej. Na 15 pytań dobrze odpowiedzieli i uzyskali punkty: 1. **Ireneusz Maksymowicz** PUS (11 odpowiedzi trafnych); 2. **Mieczysław Szewczyk** — B-3 (10); oraz po 9 punktów — **Leszek Stranc** (T-3), **Zbigniew Wrona** (B-1), **Janina Krill** (B-3) i **Witold Franc** (B-1).

W łącznej punktacji, tak w konkurencji turystycznej, jak i rekreacyjno-sprawnościowej, pierwsze miejsca zajęła reprezentacja Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budostal-11 uzyskując 82 pkt. Dalsze miejsca zajęły zespoły Budostalu-3 (63 pkt.), Transbudu-3 (57,5 pkt.) i Budostalu-1 (56 pkt.)

Na zakończenie uczestnicy rajdu udali się do Podlesic, gdzie z udziałem przewodnika zwiedzili rezerwat skalnych zborów.

Ponieważ pogoda do tego rodzaju czynnego wypoczynku była niemalże idealna, wszyscy uczestnicy z zadowoleniem mówili o dobrej organizacji i wspaniałym wypoczynku życząc sobie, aby tego rodzaju imprezy były organizowane częściej a nie tylko z okazji spartakiad. (mz)

OD WTORKU DO NIEDZIELI

PROGRAM TV DO 29 LIPCA

WTOREK — 24 VII

PROGRAM I: 9.00 Kino Teleferii — **„Karino"** — odc. pt. **„Zwycięstwo"**, film prod. polskiej; 10.30 **„Polskie drogi"** — odc. XII pt.: **„W obronie własnej"** — film TP; 15.10 Studio Sport; 15.30 Pasja Henryka Lesińskiego; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Interstudio; 17.05 **„Polskie drogi"** — odc. XII; 18.50 Radzimy rolnikom; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Twój współczesny" — **„Sybiraczka"** — film prod. ZSRR; 22.30 Dziennik; 22.45 Studio Sport.

PROGRAM II: 18.00 Prawo dla wszystkich; 18.30 Magazyn morski; 19.10 „Nasz dzień"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wtorek Melomana; 21.10 24 godziny;

WIECZÓR FILMOWY

„Dyrektorzy" — odc. I; 19.00 Dobranoc; 21.45 Nowości polskiego dokumentu: **„Gospodarstwo"** — film TP; 22.30 Wakacyjne wariacje na temat kina.

ŚRODA — 25 VII

PROGRAM I: 9.00 Teleferie — Klub Odkrywców Tajemnic; 10.30 **„Dyrektorzy"** — odc. I pt. **„Swój chłop"** — film prod. TP; 15.35 **„Viki syn Wikingów"** — odc. VIII pt.: **„Napad"**; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Losowanie Małego i Ekspres Lotka; 16.40 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.05 Dom i my; 17.20 Studio Sport; 17.35 **„Dyrektorzy"** — odc. I; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Film TV na Świecie: **„Wiosna, jesień, miłość"** — film francuski; 22.05 XYZ — cz. I; 22.35 Dziennik; 22.50 XYZ — cz. II; 23.20

PROGRAM II: 17.50 Dla zainteresowanych sztuką — „U źródeł sztuki"; 18.30 Dla zainteresowanych historią — Antykwariat — „Tradycje czarnoleskie"; 19.00 Przemówienie ambasadora Egiptu; 19.10 „Nasz dzień"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wieczór przygody i podróży; 21.45 24 godziny; 21.55 Studio Sport; 22.45 Wszystko już było — „Jesteśmy na wczasach".

CZWARTEK — 26 VII

PROGRAM I: 9.00 Teleferie — **„Na szlaku"** oraz **„Czterej pancerni i pies"** odc. pt. **„Wysoka fala"**; 10.30 **„Dyrektorzy"** — odc. II pt. **„Bokser"**; 15.30 Kartki z 35-lecia; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Sportowcy w mundurach; 16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.15 Studio Sport; 17.25 **„Dyrektorzy"** — odc. II; 18.50 Radzimy rolnikom; 19.00 Dobranoc; 19.30 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 **„Gęsia skórka"** — film kryminalny prod. francuskiej; 22.05 Pegaz; 22.50 Dziennik; 23.00 Studio Sport.

PROGRAM II: 15.45 Dom i my; 17.30 Przewodnik kinomana — „Klaps"; 18.25 Studio Sport; 19.10 „Nasz dzień"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Muzyka w młodym mieście" — reportaż muzyczny; 20.55 **„Człowiek z Aran"** — film dokum. prod. ang.; 21.50 24 godziny; 22.00 Teatr Telewizji: **„Wakacje nad Adriatykiem"**.

PIĄTEK — 27 VII

PROGRAM I: 9.00 Kino Teleferii — **„Karino"** — odc. pt. **„Najcięższa próba"**; 10.30 **„Dyrektorzy"** — odc. III pt. **„Spadająca gwiazda"**; 15.35 „Od polki do polki" — prog. rozrywkowy; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Magazyn Motoryzacyjny; 17.00 Studio Sport; 17.10 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.35 **„Dyrektorzy"** — odc. III; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wieczór teleturniejów — Potyczki; 21.25 Camerata; 21.55 Dziennik; 22.10 Nigdy więcej! 22.25 Studio Sport.

PROGRAM II: 15.00 Z koszar i poligonów; 16.45 „Wizytówka z..." — Moje miasto Wschowa; 17.00 Poradnik domowy; 17.30 Studio Sport; 18.00 Moda i uroda; 18.30 Klub Jazzowy Studia Gama; 19.10 „Nasz dzień"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Teatr Wspomnień — 1968; 21.00 Poradnik Zmotoryzowanego Turysty; 21.10 24 godziny; 21.20 Premiera w dwójce — **„Nie ma sprawy"** — komedia prod. jugosł.

SOBOTA — 28 VII

PROGRAM I: 9.00 Teleferie dla najmłodszych — **„Cudaczek"**; 10.30 **„Dyrektorzy"** odc. IV pt. **„Wieczny zastępca"**; 14.00 Radzimy rolnikom; 14.10 Magazyn lotniczy; 14.40 Obiektyw; 15.00 **STUDIO — 8**; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.35 **„Lata złudzeń"** — odc. V; **STUDIO — 8 — c.d.**

PROGRAM II: „SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE"; 15.00 Omówienie programu; 15.05 Piosenki na wakacje; 15.15 Kwadrans Akademicki; 15.30 Dzielnica róż — reportaż; 15.50 Warianty: dr Jeckyl i mr Hyde — program publicystyczny; 16.20 Piosenki na wakacje; 16.30 Jakim będziesz, Krakowie? — program publicystyczny; 17.15 „Każdy as bierze raz" — recital Ewy Bem; 17.35 „Kamień północy" — felieton filmowy; 17.45 „Talentem i sercem" — film dok.; 18.10 **„Janosik"** odc. XI pt. **„Trudna miłość"** 18.55 Piosenki na wakacje; 19.10 „Nasz dzień"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.30 „Poczet aktorów polskich"; 21.20 Piosenki na wakacje; 21.35 **„Najważniejszy dzień życia"** odc. VIII pt. „Usz czelka" dramat psycholog.-obycz.; 22.30 Studio Sport; 23.10 Profesor Kazimierz Michałowski wspomina — odc. IV; 23.20 „Ogród Luizy" — recital Marka Grechuty.

NIEDZIELA — 29 VII

PROGRAM I: 8.20 Studio Sport: Telewizjada; 9.00 **„Cena milczenia"**, **„Dwa podarunki"** — odc. serialu TP **„Znak Orła"**; 10.00 Antena; 10.25 Ekran Wspomnień — „Pierwszy start"; 12.15 Dziennik; 12.30 Rolnicze rozmowy; 13.00 Telewizyjny koncert życzeń; 13.35 „Tylko w niedzielę"; 19.00 Wieczorynka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 **„Jan Krzysztof"** — odc. IV serialu franc.

PROGRAM II: 14.00 Studio Sport; 14.30 Wakacyjne Kino — filmy animowane dla dzieci; 15.00 W kręgu kultur i obyczajów; 15.45 Koncert wakacyjny; 16.30 Grand Prix formuły I; 17.00 Studio Sport; 18.00 W starym kinie: **„Anna Boleyn"** — cz. II dramat; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Głosy przyjaciół" — prog. rozr.; 21.20 —22.55 Klub Filmowy: **„On"** — dramat obyczajowy prod. amerykańskiej.

NA EKRANACH KIN ZAGŁĘBIA

DĄBROWA GÓRNICZA: Bajka — 24—27, Dubler (franc. 12); 28—30, Szpital przemienienia (pol. 18) godz. 14.45 17 19.30, sob. niedz. 17 19.30; 29 lipca, godz. 10, Kraina sportu (radz. 6). **Gołonóg: Relax** — 24—25, Gwiezdne wojny (USA 12); 29—30, Zmory (pol. 18) godz. 17 19. **Strzemieszyce: Paw** — 24, Godziny miłości (szwedz. 15); 25—27, Akwarele (pol. 15); 28—30, Przełomy Missouri (USA 18) godz. 14.45 16.30 19; 29 lipca, godz. 11, O małej Kosi i dużym wilku (pol. 6). **Ząbkowice: Uciecha** — 24, Koziorożec -1 (USA 15); 25—27, Otello z Bahii (brazyl. 15); 28—30, Godziny miłości (szwedz. 15) godz. 15 17.15 19.15, sob. niedz. 19; 29 lipca, godz. 10.30, Alarm w ZOO (pol. 6).

SOSNOWIEC: Muza — 24—30, Szczęki II (USA 15) godz. 9.30 12 14.30 17 19.30; 29 lipca, godz. 10.30, Kowboj i Indianie (pol. 6). **Kazimierz Górniczy: Tysiąclecie** — 26—29, Człowiek klanu (USA 18) godz. 16 18.30; 29 lipca, godz. 10.30, Tomcio Paluch (pol. 6).

BĘDZIN: Nowość — 24, Rocky (USA 15); 25—30, Julia (USA 15) godz. 15 17 19.30, piąt. sob. 17 19.30. **Lotnik** — 24—26, Mroczny przedmiot pożądania (franc. 18); 27—30, Mistrz kierownicy ucieka (USA 15) godz. 14.45 17 19.30, sob. niedz. 17 19.30; 29 lipca, godz. 10.30, Pies za burtą (radz. 6).

CZELADŹ: Uciecha — 24—27, Niezamężna kobieta (USA 18); 28—30, Bitwa o Midway (USA 12) godz. 15 17 19.30; 29 lipca, godz. 10, Reksio gospodarz (pol. 6).

KAJAKIEM PRZEZ JEZIORA MAZURSKIE

ZAPOCZĄTKOWANY w ubiegłym roku wyjazd szkoleniowy na Pojezierze Mazurskie grupy aktywu sportowo-turystycznego z Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budostal-11 w Dąbrowie Górniczej, zorganizowany został także w bieżącym roku. W okresie 1—15 lipca, 26 pracowników PUS przebywało wraz z rodzinami na obozie szkoleniowo-rekreacyjnym nad Jeziorem Nidzkim, skąd organizowano wędrówki kajakowe do odległych okolic jeziora „zaliczając" łącznie około 200 km kajakowania.

Program obozu oprócz stałych wędrówek wodnych przewidywał przygotowanie starszych uczestników do organizowania masowych imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych oraz zdobycie przez wszystkich uczestników kart pływackich, jako sprawdzian umiejętności przebywania w wodzie. W chwilach wolnych od zajęć obowiązkowych, tj. wiosłowania i szkolenia, prowadzony był wielobój sprawnościowy. Poszczególne konkurencje prowadziła za każdym razem inna osoba, zdobywając w ten sposób umiejętności organizacyjne w tej dziedzinie. Wielobój obejmował 10 konkurencji i rozgrywany był w kategoriach kobiet, mężczyzn i dzieci.

W kategorii kobiet zwyciężyła **Irena Niedziłak** uzyskując 57 pkt., przed **Bogumiłą Falkowską** (54) i **Krystyną Jarzęcką** (46). W kategorii mężczyzn — **Lech Falkowski** (71) przed **Przemysławem Derewniukiem** (42) i **Tomaszem Makowskim** (14). W kategorii dzieci wygrała **Zofia Falkowska** (41) przed **Aleksandrą Sucharkiewicz** (34) i **Mirosławem Makowskim** (22).

Dodatkowym plonem obozu było zdobycie przez jego uczestników 8 kart pływackich (pozostali już posiadali), 26 odznak POS w tym 3 złote, 10 srebrnych i 13 brązowych.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody wszyscy uczestnicy, opaleni i wypoczęci opowiadają z zadowoleniem o swym pobycie „na Mazurach" stwierdzając, że tego rodzaju czynny wypoczynek jest najprzyjemniejszą i najbardziej odpowiednią formą regeneracji zdrowia i uczenia się zespołowego spędzania czasu w trudnych obozowych warunkach. (mz)

RZECZ Z MORAŁEM

ZACHĘCA MNIE jeden z kolegów do zajęcia się sprawą autobusów miejskich. Konkretnie, chodzi mu o absurdalny zwyczaj umieszczania na przystankach tablic z minutowym rozkładem jazdy.

— Czy przejście na stosowany w większości miast polskich system „średnio co..." nie jest rozwiązaniem prostszym? — zapytuje wciągając na twarz uśmiech wprawnego hipokryty.

Powodu do świadomie oszukanego zadowolenia dostarcza mu pewność, że zmiana tabliczek nie będzie miała najmniejszego wpływu na poprawę kursowania autobusów. Związek między obiema sprawami jest z grubsza biorąc taki, jak między etykietką „nowość", a jakością towaru, który otrzymał (wyraźne związki występują natomiast na płaszczyźnie nowościo-cenowej).

Wróćmy jednak do kolegi i proponowanego przezeń tematu. Otóż ilość i uporczywość jego narzekań na tabliczki sugerujące jakoby katowickie WPK było najpunktualniejszym w Polsce przewoźnikiem wzrosła z chwilą nabycia fiata 125p. Samochód na razie nie psuje się przesadnie, a to pozwala właścicielowi snuć abstrakcyjne rozważania na dowolnie wybrane tematy. Przy okazji zaś potwierdza się stare przysłowie „nie pamięta wół...". Gdyby bowiem życie zmuszało owego pana do codziennego, notorycznego korzystania ze środków transportu publicznego, wówczas na pewno nie wypadłby mu z pamięci szczegół, że w miarę sprawny umysłowo pasażer traktuje rozkład jazdy z dużym sceptycyzmem, by nie rzec wprost z obojętnością. Stałe koczowanie na przystankach wytwarza w nim wrażenie uczestniczenia w grze z gatunku loterii fantowej. Kto wyciągnie dobry los — będzie miał autobus szybko i z wolnymi miejscami siedzącymi. Kto zły — nie doczeka się wcale. W grze, oprócz WPK i pasażerów uczestniczy pewna ilość niezależnych czynników zmiennych. Wiedzie wśród nich prym kontrola milicyjna, mogąca zablokować w bazie kilkadziesiąt pojazdów, które zagrażają bezpieczeństwu innych użytkowników dróg. Nie mogący odstąpić od gry pasażer obojętnieje na kwestię „przyjedzie nie przyjedzie". Koniec końców z rachunku prawdopodobieństwa wynika, że na każdej z planowanych tras będzie kiedyś jechał jakiś autobus, który stanie (albo nie) i zabierze oczekujących pasażerów (albo nie).

Zainteresowanie przystankowego tłumiku przesuwa się zatem ku szansom na wepchnięcie się do środka pojazdu, łatwości dotarcia do kasownika (preferowany model 1 — 1,5 czyli jeden sprawny kasownik na jeden autobus przegubowy), oraz prawdopodobieństwu kontroli biletów. W tych bowiem dziedzinach istnieje szansa na zachodzącą w mgnieniu oka, jeśli nie poprawę, to przynajmniej zmianę w losach podróżnego, to zaś interesuje go najbardziej.

Wszystko co zostało tu napisane służyć ma przekonaniu nie tylko tego znajomego, ale i innych, że narzekać należy na bieżąco i z pełną świadomością wszystkich aspektów zagadnienia. W przeciwnym wypadku grozi nam bowiem odejście od konstruktywnej krytyki, a popadnięcie w zdecydowanie negatywne i słusznie potępiane krytykanctwo.

WOJCIECH JAROS

POROZMAWIAJMY O BHP

Z DUŻEJ WYSOKOŚCI

PRZESTRZEGANIE przepisów bhp obowiązuje na każdym stanowisku pracy. Szczególnie jednak tam, gdzie wykonuje się pracę niebezpieczną. Wiadomo bowiem, że praca pracy nierówna. Różne więc mogą być następstwa lekceważenia zasad bezpiecznej pracy. Innymi skutkami grozi na przykład upadek z wysokości jednego, dwóch metrów, a innymi, gdy nastąpi z wysokości kilkunastu metrów. O tym trzeba stale pamiętać. W każdej fazie wykonywania szczególnie niebezpiecznego zadania. Każde przeoczenie czy najdrobniejsza lekkomyślność mogą się skończyć tragicznie. Doświadczył tego na sobie **Ryszard S.** pracownik wydziału remontów mechaniczno-energetycznych M-67.

W dniu wypadku pełnił on obowiązki brygadzisty, wykonując prace związane z zakończeniem remontu konwertora nr 2 na wydziale P-04. Zadaniem brygady było zdemontowanie wszystkich podestów roboczych, z których korzystano przy montażu pierścienia na konwertorze. Około godziny 11,30 przystąpiono do rozbierania podestu roboczego łączącego podest podstawowy nad reduktorami napędu głównego konwertora z pancerzem konwertora. Wspomniany podest zbudowany był w następujący sposób: od podestu głównego do konwertora biegły trzy ceowniki przyspawane z jednej strony do konwertora, a z drugiej do podestu. Na ceownikach ułożone były deski. Nad nimi znajdowały się rurki łączące deski z konstrukcją ceowników.

Ryszard S. po zdemontowaniu podestu znajdującego się powyżej opisanego podestu roboczego, odpiął pas bezpieczeństwa od konstrukcji konwertora. Następnie zszedł na podest łączący konwertor z podestem główny, który uprzednio został częściowo zdemontowany poprzez odpalenie jednego ze skrajnych ceowników i rurek zabezpieczających. W tym momencie z rynny zasypowej spadł strumień pyłu z kamienia wapiennego. Widząc to chcąc oddalić się od miejsca zapylenia, brygadzista — ślusarz odruchowo nastąpił na deskę wcześniej odbezpieczoną. Deska przechyliła się. Ryszard S. stracił równowagę i poleciał w dół. Najpierw na rusztowanie znajdujące się ok. 3 metry poniżej podestu głównego, a stamtąd po okopach na torowisko stalowozu nr 2.

Skutki upadku z tak dużej wysokości okazały się fatalne. Poszkodowany doznał złamania sklepienia czaszki. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziony został natychmiast do szpitala w Dąbrowie Górniczej. Od wielu tygodni się leczy i jest niezdolny do pracy.

Dobrze, iż wypadek na tym się skończył. Jego konsekwencje mogły okazać się daleko bardziej tragiczne. Co go spowodowało?

W protokole powypadkowym podkreślano cztery przyczyny. Na pierwszym miejscu wymieniono nagłe posypanie się pyłu wapiennego z rynien zasypowych na podest, gdzie przebywał Ryszard S. W wyniku czego odruchowo odsunął się on na uprzednio odbezpieczoną deskę i spadł z wysokości 15 m.

Poszkodowanemu wytknięto przedwczesne odpięcie pasa bezpieczeństwa od klamry podestu głównego, na skutek czego poruszanie się w czasie prowadzenia prac związanych z demontażem podestów roboczych stało się niebezpieczne.

Za zaistniały błąd uznano także niestosowanie przy szczególnie niebezpiecznej pracy linki bezpieczeństwa, zapewniającej swobodne i bezpieczne poruszanie się na wysokości.

Nie bez wpływu na zaistniały wypadek było wreszcie tolerowanie przez dozór łamania przepisów bezpiecznych metod pracy.

Ażeby uniknąć w przyszłości zagrożeń mogących spowodować podobne wypadki, jego przyczyny i okoliczności omówione zostały, zgodnie z przyjętą tradycją, z całą załogą Huty. Równocześnie jednak kolektyw wydziału stalowni konwertorowej zobowiązany został do dokładnego oczyszczenia urządzeń przed oddaniem ich do remontu, a służbom remontowym i utrzymania ruchu na wszystkich wydziałach nakazano stosowanie, oprócz pasów bezpieczeństwa, także szelek i linek bezpieczeństwa o różnych długościach w celu zapewnienia bezpiecznego wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych.

Tak więc, w wyniku wypadku Ryszarda S. zasady postępowania w czasie prac remontowych zostały udoskonalone. Chodzi teraz o to, aby nie pozostały w sferze teorii, lecz znalazły także konsekwentne zastosowanie w codziennej praktyce.

T. W.

Do tego zdjęcia komentarz jest chyba zbyteczny. Tak wyglądał podest zainstalowany na wysokości 15 m, z którego spadł Ryszard S. w czasie wykonywania pracy związanej z zakończeniem remontu konwertora nr 2 na wydziale PO-4.

FELIETON O SPORCIE?

NIECH TO BĘDZIE felieton w formie pytań i odpowiedzi. Na początek pytanie — co robią obecnie najlepsi polscy sportowcy?

Odpowiedź — najlepsi polscy sportowcy przygotowują się do startu w igrzyskach olimpijskich w Moskwie, najważniejszej imprezie czterolecia. Przygotowują się w trudzie i znoju, nie szczędząc sił. Przelewają tony potu, tracą kilogramy i wracają do normy, bo zażywają odpowiednią porcję kalorii.

Jakie mamy szanse w igrzyskach?

Szanse są duże w wielu konkurencjach, choć stawka będzie silna. Najwięcej nadziei na zwycięstwa na moskiewskich arenach mają...

W tym miejscu każdy kibic wstawi swoich faworytów. Nie zawsze będą to te same nazwiska. O wielu zdobywcach medali jeszcze nic nie wiemy, bo jak uczy doświadczenie, wypłyną dopiero w przededniu igrzysk. Jak efemerydy albo gwiazdy jednego sezonu, kto to wie. Może olimpijski występ będzie początkiem kariery albo tylko nieoczekiwanym błyskiem możliwości. Albo akurat zwycięzcy sprzyjać będą wszystkie olimpijskie bogi...

Kibice, dzięki prasie, dość dobrze orientują się w szansach naszych reprezentantów, albo raczej — w ich aktualnych problemach. Wiedzą, jakie mają wyniki, jak spisują się w międzynarodowych potyczkach, które nazywa się „przymiarką przed Moskwą". Gdyby jednak zapytać, z kim rywalizować będą Polacy, to z odpowiedzią byłoby trudniej.

Otóż nasze szanse oceniamy dziś tak, jak byśmy sami przygotowywali się do moskiewskiej imprezy. Mało, albo prawie nic nie pisze się o sportowcach z innych krajów, które też marzą o sukcesach w kompleksie stadionu na Łużnikach. A tam przygotowania nie są wcale mniej intensywne. Ba, może nawet są o wiele bardziej solidne, niż bywało to przed poprzednimi igrzyskami. W krajach zachodniej Europy trwa niespotykana dotąd mobilizacja sportowa. Reprezentanci USA znajdują się już dziś w formie, która musi ich stawiać w rzędzie najpotężniejszych faworytów. Można by mnożyć przykłady, wymieniać szeregi cyfr świadczących o rekordowych osiągnięciach, które niemal z reguły przekraczają rekordy świata.

Nie jest to dobra metoda, bo stawia w niewłaściwym świetle nasze szanse, przemilcza istnienie innych, którzy bez walki, bezpardonowej i nieustępliwej, nie oddadzą miejsca na podium. Zapatrzeni w siebie nie wiemy dość o tych, którzy też mają swoje ambicje i prezentują najwyższe umiejętności. Kibice wychowani na wychwalaniu umiejętności swoich pupilów mogą znaleźć się w sytuacji ludzi, którym dane będzie przeżyć zawód. Nie życzę tego ani sobie, ani innym, a więc o rywalach trzeba głośniej!

GIAUR

ZGODNIE Z PRZEPISAMI

ZDZIWILIŚMY się nieco widząc, że od kilkunastu dni nasz dobry znajomy, inż. W., opuszcza swoje miejsce pracy punktualnie dwie godziny czterdzieści dwie minuty wcześniej niż powinien to czynić. Poprosiliśmy go o wyjaśnienie.

— Zgodnie z przepisami — wyjaśnił — na urlopie przebywać może równocześnie 18 procent załogi. W komórce, do której przeniesiono mnie ostatnio jest nas tylko dwóch. Nie ma więc mowy o wykorzystywaniu pełnych urlopodni. Wyliczyłem z kolegą, że osiemnaście procent to mniej więcej dwie godziny czterdzieści dwie minuty dziennej nieobecności każdego z nas. W ten oto sposób pozostając w całkowitej zgodzie z obowiązującymi przepisami kolega „odbywał" swój urlop w maju, czerwcu i do połowy lipca, ja zaś robić to będę do końca lipca, przez sierpień i wrzesień.

FUCHA CZYLI DOBRA ROBOTA

PRZEZ blisko siedem dni Spółka obserwowała uważnie fachowca czyszczącego mieszczącą się obok budynku dyrekcji metalową gablotę ze zdjęciami ludzi dobrej roboty.

Spółka zgłasza chęć wykonywania następnego czyszczenia i obiecuje, że pod jej patronatem pracę tę wykonywać będzie nie jeden człowiek przez tydzień, ale dwóch ludzi przez dwa tygodnie. Pozwoli to poprawić całą sprawę o 400 procent.

Kto nie wierzy, to mu to wyliczymy. Najlepiej wyliczylibyśmy temu fachowcowi spod gablotki albo jego przełożonemu. Przy wypłacie np. premii.

Z KRONIKI WPK

● Krytyka skutkuje. Z zadziwiającą i godną pochwały regularnością kursują ostatnio tramwaje linii „21 bis". Pasażerowie bez obawy i niepewności mogą teraz spokojnie czekać na przystankach 40 minut. Odchylenie od normy nie przekracza nigdy 5 minut. Zmuszeni jesteśmy do złożenia gratulacji.

● Nie gorsze są w tej „dyscyplinie" autobusy ze znakiem firmowym WPK. Dzięki wprowadzonym ostatnio nowościom organizacyjnym, podróż z Dąbrowy Górniczej lub z Zagórza do Huty trwa mniej więcej tyle samo, co podróż z Gołonoga do Krakowa. W tym przypadku również zmuszeni jesteśmy pogratulować.

● Najlepiej, to znaczy najpunktualniej, kursują autobusy w Katowicach. Na drugim miejscu w naszym plebiscycie uplasowała się Warszawa, a na trzecim Myślenice i centrum Tychów.

● Niektóre kasowniki w autobusach są tak skonstruowane, że tylko idealnie „wyprasowany", równiutki bilet da się włożyć w otwór tego urządzenia. Te same kasowniki, za karę że bilet nie wyprasowany, często odgryzają dolną część biletu. Słusznie! Ludzi należy uczyć porządku!

Z TEKI STATYSTYKA ORGANIZACJI

PETER DRUCKER — znany doradca organizacyjny wielkich firm amerykańskich, opublikował w wydawanym w USA czasopiśmie ACROSS THE BOARD (nr 7 1977 roku) swoje „złote myśli".

Przekazuję Czytelnikom część z tych myśli gwoli dalszych przemyśleń i refleksji nad nimi. Mam nadzieję, że ich lektura spowoduje u niektórych z Was właściwą, to jest nie pozbawioną całkowicie elementów samokrytycznych ocenę waszej działalności.

- Jeśli masz zbyt wiele problemów, to prawdopodobnie powinieneś zaprzestać prowadzenia przedsiębiorstwa. Nie ma przepisu, nakazującego wieczne prowadzenie firmy.
- Jedyne, co rozwija się samorzutnie w sferze organizacji, to nieporządek, tarcia i niekompetencja.
- Bardzo wiele z tego co nazywamy zarządzaniem, polega na utrudnianiu ludziom pracy.
- Zarządzanie przez cele zdaje egzamin, gdy znane te cele. W 90 procentach cele te są nieznane.
- Największe znaczenie komputeryzacji polega na stworzeniu licznych stanowisk kierowniczych.
- Szybkie decyzje personalne są najprawdopodobniej błędne.
- Silnych ludzi zawsze charakteryzują mocne słabości.
- Zaczynaj od tego co słuszne, a nie od tego co powszechnie uznane.
- Zawsze lepiej pamiętamy rzeczy nieistotne.
- Planowanie perspektywiczne nie dotyczy przyszłościowych decyzji lecz przyszłości decyzji bieżących.
- To, co naukowe, nie musi imponować ilością.
- Do złych praktyk należy podejmowanie decyzji personalnych przez jednego dyrektora gdyż ocena jednostkowa jest oceną niczyją.
- Jeśli sprawom organizacji poświęcisz życie, będziesz bezbronny wobec nieuniknionych niepowodzeń.
- Cudem nie jest to, że współczesne instytucje działają tak źle lecz że w ogóle działają.

JN — czyli WASZ SATYRYK ORGANIZACJI

— Z powodu chwilowego przekroczenia limitu zatrudnienia magistrów i inżynierów, możemy dać wam jedynie angaż na obywatela.

Rys. Wojciech Jaros

TRZEBA SIĘ CENIĆ

— Czy można dowiedzieć się przez telefon co ma na składzie magazyn biurowy?

— Nie, nie można.

— A czy można dowiedzieć się osobiście?

— Też nie można. Pan kierownik zakazał udzielania informacji.

Czyli jedynym sposobem na zostanie poinformowanym jest zgłoszenie się z wypisanymi i potwierdzonymi kwitami „Rw". Wtedy magazyn poinformuje, że tego, na co opiewają kwity właśnie brak. Powód prosty. Gdyby ludzie wiedzieli co jest, wypisywaliby sobie kwity na to. W dodatku trzeba by im było jeszcze to wydawać. A tak, jak pogonią, pożebrzą, to zrozumieją, na czym polega rola magazynów i dlaczego ich personel zdobył sobie prawo do posiadania wszystkich petentów w... bardzo głębokim poważaniu.

IGOR JAROSŁAWCEW

TO WŁAŚNIE MIGAŁOW

TECHNIK MIGAŁOW, przechodząc korytarzem, przypadkowo potrącił ramieniem kierowcę dyrektora Kołoworotowa.

— Jak nazwisko? — surowo spytał mocno zbudowany Kołoworotow.

— Mi... Migałow — cicho powiedział i jeszcze ciszej dodał: — Technik Migałow.

— Uważaj — pogroził mu pięścią kierowca, bo cię mogę tak urządzić...

— Całkiem przypadkowo wyszło! — usprawiedliwiał się Migałow.

— Uważać trzeba! Jeśli każdy potrąci mnie raz, to co się ze mnie zostanie? Was tu do diabła, a ja jeden.

Skórzana marynarka Kołoworotowa groźnie zaskrzypiała.

— Dobra, na razie zmykaj, a potem się zobaczy.

Migałow siedział w laboratorium, patrzył na różnokolorowe przewody i myślał z troską: „A jeśli poskarży się dyrektorowi? Nie ma mi co zazdrościć!".

Migałowa poprosił do siebie kierownik wydziału Siemieczkin.

— Dlaczego kontuzjowałeś Kołoworotowa? — gniewnie spytał, wstając zza biurka. — Taki cichutki, a na ludzi się rzuca!

— Całkiem przypadkowo... potrąciłem.

— Dobra, rozpatrzymy. Na razie zmykaj, a potem się zobaczy!

Migałow wrócił do swojej aparatury, ale pracować nie mógł. „Kierowca dyrektora, to figura — myślał, — Dużo może".

W czasie przerwy obiadowej Migałow z przyzwyczajenia poszedł do stołówki, chociaż nie chciało mu się wcale jeść. Przy wydawalni posiłków było sporo ludzi. Wszyscy dyskutowali z ożywieniem. Sekretarka dyrektora, Kabłukowa, stojąca w przodzie spojrzawszy na Migałowa chłodnym wzrokiem, powiedziała głośno:

— To jest właśnie Migałow!

Kolejka odwróciła się. Wszyscy nagle zamilkli. Migałow wyciągnął rękę po drugie danie i trącił łokciem sekretarkę.

— Przepraszam! — powiedział cichutko.

— A-a-a! — krzyknęła Kabłukowa. — Co się tu dzieje! Teraz nawet do stołówki niebezpiecznie jest przychodzić.

W kolejce zawrzało.

— Poskarżę się dyrektorowi! — krzyczała Kabłukowa. — Jeśli każdy będzie mnie trącał, to co ze mnie zostanie?!

Migałow wrócił do laboratorium, ale zaraz poprosił go Siemieczkin.

— Dograłeś się! Kobiety zaczepiasz! Coś ty zrobił z Kabłukową?

— Nic z nią nie zrobiłem...

— Dobrze, dobrze, zmykaj na razie, ale z miasta nie wyjeżdżaj!

Po skończonej pracy Migałow szedł korytarzem i skręcając na schody, niemal w pełnym biegu zderzył się z dyrektorem.

— Nic wam się nie stało? — spytał dyrektor i uśmiechnął się.

— Przepraszam, to czysty przypadek! — szepnął ze strachu Migałow.

— Nic nie szkodzi, głupstwo. To się każdemu może przytrafić — dyrektor poklepał go po ramieniu. Obaj jesteśmy winni. Ciągle się zawsze gdzieś spieszymy!

I dyrektor pobiegł dalej.

Tłumaczył: L. M.

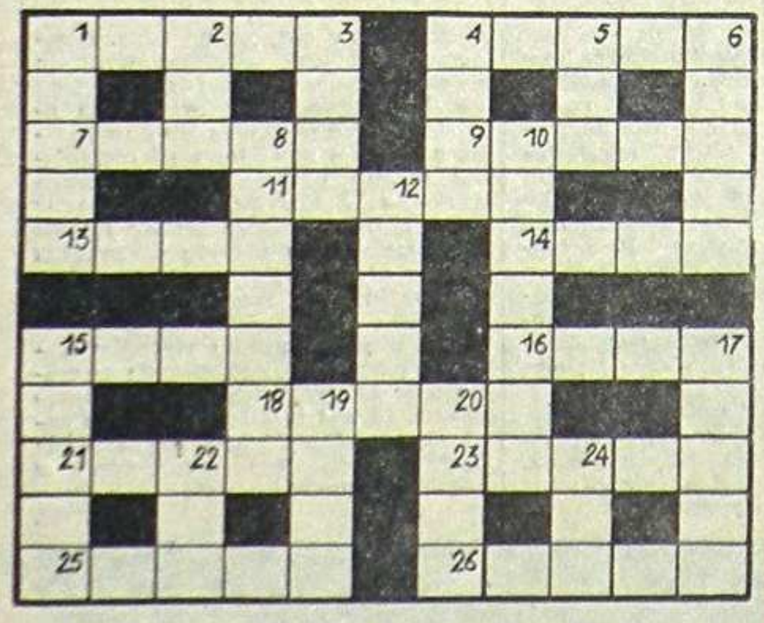

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. Czapa na przykład, albo w zawieszeniu; 4. Do podnoszenia albo pochodu na przykład; 7. Lepiej, gdy jest duże, zwłaszcza jeśli o robotę idzie; 9. Na Pacyfiku lub w Krakowie; 11. Łuła ale, kule z niej nie wylatują; 13. Kamień; 14. Razy przesunięcie i praca gotowa; 15. Głupsza od jajka?; 16. Przewrót, ale nie gimnastyczny; 18. Sięgaj tam, gdzie on nie sięga; 21. Nie szlygar, a górnicy się go boją; 23. Kultury na przykład, jest nawet w Dąbrowie; 25. Czereśnie lubi, a w znanym powiedzonku uparcie w telewizor patrzy; 25. Dwa razy podobno nie może się pomylić.

PIONOWO: 1. Też ognisko; 2. Przysmak marynarzy; 3. Dużo drewna; 4. Początek chandry; 5. Do puszczania, mieć je trzeba na wszystko; 6. Brrrr, straszne; 8. Fasolka, także kluski z mlekiem; 10. Higieniczna, ale nie chusteczka; 12. Ciastko przy sukience; 15. Koński kefir, 17. Tę krzyżówkę między innymi składa; 19. Do dawania, często rozpoznawczy; 20. Dzieło, bywa numerowane; 22. Czasem spod ciemnej gwiazdy; 24. Bogaty może być z wojennej wyprawy, łatwy czasami.

Z WIZYTĄ U PRZYJACIÓŁ

POSZUKUJĄC nowych tematów, Spółka wybrała się z wizytą do swych potężnych przyjaciół, czyli przejrzała „Trybunę Robotniczą" z 17 lipca. Dowiedziała się z niej, że prace remontowe na lotnisku w Pyrzowicach, które zaplanowano na jeden miesiąc wymagają temperatury minimum plus 18 stopni oraz bezdeszczowej pogody. Wyglądając za okno Spółka zrozumiała przyczynę, dla której pierwszego sierpnia na odnowionym lotnisku nie wyląduje samolot z Warszawy.

Rzucając okiem na notatkę zamieszczoną obok pyrzowickiej, Spółkę zdumiała nieco (ale nie za bardzo) informacja, iż *„flagi będą oferowały stoiska w sklepach..."*. Chętnie wybierzemy się do jakiejś flagi obejrzeć oferowane przez nią stoisko.

Wreszcie, na stronie ostatniej, Spółce zapachniało małym skandalikiem, bowiem odkryła frapujący tytuł: *„Skład młodych zapaśników"*. Niestety nie dowiedzieliśmy się z czego składają się młodzi zapaśnicy, albo gdzie są składowani, ani też gdzie mają ten swój skład. Po prostu chodziło o skład... reprezentacji.

W każdym razie wizyta spodobała się Spółce bardzo, jako że zawsze przyjemniej wypatrywać źdźbła w oku bliźniego, niż dostrzegać belkę we własnym.

— W sąsiednim dziale dosłownie nic nie robią... Patrzę na Pipskiego cały dzień; nawet nie poruszył się.

PODERWANE ZAUFANIE

DUŻY ZAWÓD sprawiła ostatnio Spółce jej tajna agencja umieszczona na dachu administracyjnego „lipska". Otóż przekablowała ona w skrócie informację, jakoby od 15 lipca z przyczyn porządkowo-organizacyjnych miały zostać zamknięte zieleniaki mieszczące się przy budynku dyrekcji Huty. Osiemnastego oba kioski były wciąż otwarte i zupełnie nieźle prosperowały.

Przepraszamy Czytelników za wprowadzenie ich w błąd. Będziemy ostrożniejsi przy przekazywaniu kolejnych informacji ze źródła, które dotychczas uważaliśmy za pewne.

PODSŁUCHANE

— Panie dyrektorze, był tu jakiś facet od inwestora. Obiecywał, że jeśli pana dopadnie, to będzie pan szukał zębów po całej koksowni!

— ???

— Powiedziałam mu, że jest mi bardzo przykro, ale naprawdę nie wiem kiedy pan wróci z narady.

PRZYSŁOWIE Z DEDYKACJĄ

Komu w drogę temu czas. Nie wszystko co stare musi być dobre. Przekonuje nas o tym PKP, lansując nową wersję powiedzenia: Komu w drogę, ten musi mieć czas.

HUMOR PRAWIE URLOPOWY

— Nasza poczta, niestety, pracuje bardzo niechlujnie.

— Dlaczego?

— Mąż przysłał mi pocztówkę z Gdańska, gdzie przebywa na delegacji, a na niej widnieje stempel, nie wiadomo dlaczego, poczty w Karpaczu.

DAJEMY MATA

PONIŻSZE zadanie można zobaczyć wśród wielu innych, niemniej interesujących w książce R. Capablanki pn. „Ostatnie szachowe lekcje". Autor — mistrz świata lat dwudziestych — większą część tej publikacji poświęca końcówkom, wychodząc z założenia, że jest to najważniejsza wartość, decydująca o końcowym wyniku.

Patrząc na przedstawioną sytuację, trudno sobie wyobrazić bardziej wyrównany materiał figurowy, jak też ustawienie bierek. Mniej zaawansowani szachiści uznają zapewne tę pozycję za remisową, lecz jak jest naprawdę — pozostawiamy do rozwiązania naszym Sympatykom, których prosimy o podanie rozwiązań w dwóch wariantach, a mianowicie w przypadku, gdy białe zaczynają oraz gdy pierwsze posunięcie mają do wykonania czarne.

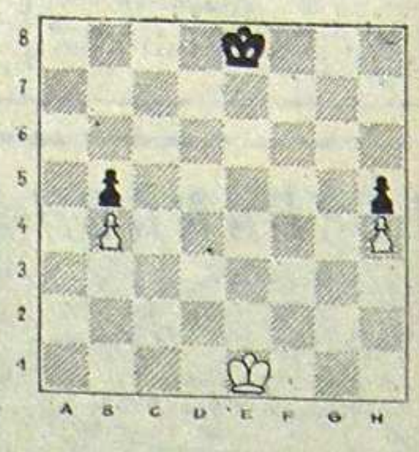

Kto wygra? — pozostawiamy do rozwiązania naszym Czytelnikom — a dla sprawdzenia podajemy poniżej prawidłową odpowiedź.

ROZWIĄZANIE

Sprawdzenie pozycji — R. Capablanca — Białe — Ke1, p: b4, h4 (3) Czarne — Ke8, p: b5, h5 (3). Prawidłowa odpowiedź. Na kogo przypada do wykonania pierwsze posunięcie ten wygrywa. Oczywiście najważniejszym elementem w tej końcówce jest opozycja i tempo.